Rok 1872. Kraków, wtorek 2 lipca. Nr. 147.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.

Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. – Oppelik Wollzeile Nr. 22. – Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Od administracji.

Szanownych prenumeratorów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania przedpłaty na trzeci kwartał 1872.

Cena przedpłaty na „KRAJ“ pozostaje ta sama, t. j.:

w Krakowie:

rocznie	20	złr.
półrocznie	10	„
kwartalnie	5	„
miesięcznie	2	„

we Lwowie

w księgarni Gubrynowicza i Schmidta:

rocznie	21	złr.	—	ct.
półrocznie	10	„	50	„
kwartalnie	5	„	25	„
miesięcznie	2	„	—	„

z przesyłką pocztową:

rocznie	24	złr.	—	ct.
półrocznie	12	„	—	„
kwartalnie	6	„	—	„
miesięcznie	2	„	25	„

Kraków I lipca.

Stosunki większych mocarstw i wewnętrzne położenie każdego z nich w chwili obecnéj zdaje się zapowiadać Europie, przynajmniéj na czas niejakiś, spokój i bezpieczeństwo.

Od zakończenia wojny francuzko-niemieckiéj można powiedzieć jeszcze nie było chwili, która, tak jak obecna, dawałaby tyle rękojmi państwom i narodom, że żadna kandydatura hiszpańska lub inny również błachy i mniemany powód mógłby się stać powodem wojny.

Najlepszym objawem tego pokojowego usposobienia są pomyślnie prowadzone rokowania pomiędzy rządem francuzkim i niemieckim, co do spłacenia reszty kosztów wojennych i ewakuacji zajętych dotychczas departamentów. — Do chwili rozpoczęcia takowych, można jeszcze było przypuścić, że Francja powodowana namiętną żądzą odwetu, w razie mniéj więcéj sprzyjających okoliczności, mogłaby przed spłaceniem kontrybucji uchylić się od zobowiązań traktatu frankfurckiego. Lecz teraz, gdy Francja ofiaruje się najspiesznie spłacić pozostałe trzy miljardy, to jéj szczere zamiary pokojowe znalazły powszechne uznanie, nawet w Niemczech.

Propozycje rządu francuzkiego przyjęto w Berlinie podobno bardzo dobrze, a więc z téj strony możemy się spodziewać trwałego pokoju.

Wewnętrzny rozwój Francji, po tylu przebytych katastrofach i Niemiec, po świeżo i tak mozolnie dokonaném dziele jedności, wyklucza na czas najbliższy wszelką możność zaczepnego działania ze strony jednego z tych mocarstw. Zapewne rozwój wewnętrzny Francji i utrwalenie Rzeczypospolitéj mogą jeszcze napotkać na tysiące rozmaitych trudności, ale te bynajmniéj nie wpłyną na jéj stosunki zagraniczne. — Dziś wszystkie stronnictwa, nawet najnieprzyjaźniejsze p. Thiersowi i Rzeczypospolitéj nic nie mają przeciwko jego zagranicznéj polityce. — Gdybyśmy nawet mogli przypuścić jakieś wstrząśnienia lub przewrót we Francji, to i w takim razie jéj polityka zagraniczna nieulegałaby żadnéj zmianie.

Tymczasem jednak na zmiany we Francji wcale się nie zanosi. Republikanie wszelkich odcieni działają coraz zgodniéj i mocno stoją przy p. Thiersie, którego zamiary republikańskie już dziś nieulegają najmniejszéj wątpliwości. Za to monarchiści wszelkich kategoryj po ostatnich wyborach i stanowczéj odprawie, jakiéj doznali od p. Thiersa, zapewne zrozumieją swe położenie, i utworzą stronnictwo zachowawcze pod rządem republikańskim, jeżeli zechcą żyć w zgodzie z rządem i narodem francuskim.

Prace i rozwój wewnętrzny Niemiec, chociaż napotykają bardzo wiele trudności, — jednak bynajmniéj nie zmienią systemu i dążności panujących obecnie, dopóki poza niemi stoi większość sejmu, a więc można przypuścić, że i narodu niemieckiego. — Ultramontanie i patykularyści mogą sobie złorzeczyć i narzekać ile się podoba, ale postać rzeczy przez to niedozna najmniejszéj zmiany.

Stosunki innych mocarstw również są zadawajniające. — Rossja zajęta bliskiem przeprowadzeniem nowego systemu rekrutacyjnego i projektowaną reformą szkół ludowych zapewne zechce żyć w zgodzie ze swymi najbliższymi sąsiadami. Przynajmniéj dobre stosunki z Niemcami dotychczas wcale się nie zachwiały.

Austrja z pewnością nie zakłóci spokoju Europy, tém bardziéj, że krótko widząca polityka wewnętrzna centralistów, nie pozwala państwu na zajęcie silnego i przynależnego mu stanowiska na zewnątrz.

Nareszcie spór anglo-amerykański podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, zakończy się najpomyślniéj usunięciem szkód pośrednich przez sąd polubowny genewski.

Co się tyczy mocarstw drugorzędnych i trzeciorzędnych, te, z wyjątkiem saméj tylko Hiszpanji, zażywają głębokiego spopoju wewnętrznego i więcéj jak pewno, że nie mają żadnych złych zamiarów względem bliższych lub dalszych swoich sąsiadów.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 do końca maja 1872.*

(Ciąg dalszy.)

Na członków nowo utworzyć się mającego komitetu szpitalnego dla szpitali krakowskich zaprosił wydział krajowy wiceprezydenta p. Szlachtowskiego jako przewodniczącego, tudzież p. Muczkowskiego, p. Riedla, p. Księżarskiego, p. Wencla, p. Rzewuskiego i dyrektora szpitali p. dr. Harajewicza.

Wydział krajowy zawezwał p. Matusińskiego do wypracowania planów i kosztorysów dla szpitala świętego Łazarza upoważnił dyrekcję szpitali św. Łazarza i św. Ducha do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży z p. Andrzejem Tyrkalskim o grunt leśny w dobrach Rączny położony za sumę 18,500 złr.

Z powodu sprawozdań naukowych dyrekcji lwowskiego szpitala z niektórych oddziałów, polecił wydział krajowy p. dr. Dobieszewskiemu zestawienie tych sprawozdań we formie kwalifikującéj się do druku.

Wydział krajowy przesłał wydziałowi powiatowemu w Złoczowie kwotę 3500 złr. na dalszą budowę i restaurację oficyn szpitala tamtejszego, a to z funduszu na budowę tegoż szpitala zebranego.

Wydział krajowy uwzględnił prośbę zwierzchności gminnéj miasta Stryja o ulokowanie funduszu rezerwowego tamtejszego zakładu powszechnego dla chorych w kwocie 2810 złr. 73 cnt. w stryjskiéj kasie oszczędności.

Wydział krajowy polecił p. Kuhnowi wypracowanie planów na prosektorjum i trupiarnię dla lwowskiego szpitale.

Prośbę Heleny Bendel, wdowy po sekundarjuszu przy szpitalu w Rzeszowie, o zapomogę, jako też prośbę zwierzchności gminnéj z Rzeszowa o remunerację dla urzędników miejskich zajętych przy czynnościach szpitalnych, uchwalił wydział krajowy odstąpić radzie szpitalnéj i magistratowi rzeszowskiemu do załatwienia, uwzględnił prośbę Marji Blumenthal o spłacenie w dwunastu miesięcznych ratach należytości w kwocie 16 złr. 80 cent. jako wymierzonego legatu prawnego dla szpitala lwowskiego od spadku czystego po ś. p. Janie Blumenthal, równie jak prośbę Łukasza Muchy o dozwolenie spłacenia reszty należytości kosztów leczenia w kwocie 343 złr. 20 ct. za brata tegoż Macieja Muchy półrocznemi ratami po 20 złr.

Na zawezwanie c. k. namiestnictwa o zdanie względem odstąpienia gminie miasta Tarnopola niedokończonego budynku szpitalnego uchwalił wydział krajowy oświadczyć się za sprzedażą tegoż budynku.

Wydział krajowy rozpisał licytację na zakupno masła dla szpitalu lwowskiego, przyzwolił na sprawienie storów do okien dla sal szpitala św. Łazarza, i zezwolił na podwyższenie akuszerce przy szpitalu w Brodach remuneracji z 20 złr. na 30 złr. rocznie.

Wydział krajowy przedłużył do końca października br. termin do spłacenia zaległości funduszu zapomogi byłego obwodu tarnowskiego restancjonarjuszom w powiecie dąbrowskim podwarunkiem, ażeby płacili 5% odsetki po dzień rzeczywistego uiszczenia; równie przedłużył wydział krajowy gminie Krzywotuły stare termin do spłaty reszty długu zapomogi z r. 1866 do dnia 31 października r. b. za spłatą 5% odsetek zwłoki bieżących od 1 lipca b. r.

Wydział krajowy przyjął następujące oferty:

a) Ołeny Moskwy na sprzedaż łąki „Stawisko Boruchowe“ z kompleksu dóbr fundacyjnych Winniki;

b) ofertę Berla Libleina, Mojżesza Falka, Michała Seynia, Mojżesza Taubera i Markusa Schenkelbaucha na dostawę szutru dla drogi stanisławowsko-bursztyńskiéj na r. 1872;

c) ofertę Lenera na dostawę szutru dla drogi krajowéj Mszanka, Gorlice-Koniecznianskiéj na r. 1812;

d) ofertę p. Miączyńskiego na dostawę nafty dla szpitalu lwowskiego po cenie 18 złr. za cetnar od 1go maja 1873 r.;

e) ofertę Wohlfelda i spółki na dostawę kamieni dla drogi Żółkiew-Mosteńskiej w 1872 r.

Wydział krajowy zatwierdził umowę zawartą z p. Adamowskim o dzierżawę wschodniego ogrodu zamkowego w Winnikach, zezwolił na trzechletnią dzierżawę stacji mytniczych w Borszczowie i Iwankowie przez Mojżesza i Feigę Braxmajerów.

Na wezwanie c. k. jeneralnéj komendy o przyczynienie się do kosztów budowy części drogi sanocko-przemyskiéj w obrębie miasta Przemyśla, oświadczył wydział krajowy, że fundusz krajowy nie może być pociągnięty do konkurencji budowy téj drogi, ponieważ takowa jest gminną.

Wydział krajowy uchwalił przyjąć proponowaną przez inżyniera trasującego i przez wydział powiatowy Kamionki strumiłowej trasę drogi radziechowskiej od granicy gminy Tetrewczyce do punktu wyjścia drogi z Józefowa do Radziechowa, od Radziechowa zaś nie przechodząc przez to miasto przejść wprost do Chodorowa, korzystając z istniejącéj drogi.

W sprawie budowli wodnych na prawym brzegu Dunajca pod Lipiem, uchwalił wydział krajowy upoważnić inżyniera okręgowego p. Raciborskiego do oświadczenia się imieniem wydziału krajowego co do kwoty konkurencyjnéj na budowle wodne w roku bieżącym wykonać się mające, wzywając go równocześnie do przedłożenia wniosku co do udziału funduszu krajowego w ponoszeniu kosztów już wykonanych budowli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń 27 czerwca.

ρ. Niemieckie dzienniki mają swoją odrębną taktykę w obrabianiu przedmiotów ważnych, mniéj ważnych i nic nie znaczących, skoro się tyczą innych narodowości.

W swoich sprawach, które ich bezpośrednio dotyczą, całe kolumny zapełniają wywodami, choćby naciąganemi, żeby tylko dojść do celu, który zawsze prawie jest tendencyjny. Wtedy na drobniejsze nie zważają. Odwrotnie, gdzie chodzi o cudze sprawy, tam stronę ważną traktują lekko, szczegóły nic nie znaczące rozwałkowują, i tymi bawią swą publiczność... żeby się zdawało, że tylko niemieckie kwestje mają i mieć mogą większą wagę.

Za przykład może posłużyć kwestja rezolucji sejmu galicyjskiego.

Podczas rządów Giskry Herbsta, kiedy „postulata“ kraju przeszło pięciu-miljonowego miano rozbierać w radzie państwa, a Giskra zrobił z wniesienia rezolucji kwestję „filologiczną“ czy „*mittheilen*“, czy „*vorlegen*“; — wtedy posypały się rozprawy formalne, z których wyjść miała nauka, że rząd nie może i nie powinien, tylko „*mittheilen.*“ Ale jak się zaczęły rozprawy w wydziale konstytucyjnym, gdzie chodziło o „rzecz samą“, wtedy zamilkły dzienniki wiedeńskie, ograniczając się na doniesieniach okrawywanych tak zwanéj *Reichsr. Corr.* — „Schindlera“ sprawozdanie, które kulminowało w téj jednéj śmiesznéj, dla kraju przeważnie rolniczego, koncesji, „żeby izby handlowe oddać sejmowi; — niech z nich wyciąga, jakie może autonomiczne swobody dla kraju swego“, więcéj nic, dzienniki centralistyczne przyjęły dość obojętnie. Ale jak w dalszém następstwie posłowie z Galicji, i innych krajów mniejszych wyszli z rady państwa, już zaczęli agitować i rozpisywać się o tym gorszącym kroku „opozycji“ bardzo obszernie, a cóż dopiéro wtedy, kiedy „bürgerministrowie“ dostali odprawę? — już lamentów było bez końca.

Za Hohenwarta ciągle i ciągle wyrzucali Polakom, że się Niemców nie trzymają. Zawsze prawie drukowali jakby stereotypem, że Niemcy, byle Hohenwarta nie stało, i cały ustrój w ich duchu znowu został przywrócony: daleko szerszą autonomję przyznają niezawodnie Galicji... niż to połowiczne przedłożenie Hohenwarta.

Skoro ich życzenia się spełniły i ministerjum centralistyczne przyszło do władzy, mowa od tronu co do ustępu „ugody galicyjskiéj“ chłodno została przyjętą; a co jest charakterystyczne, że przez cały czas obrad wydziałowych nigdy przedmiotowo nie rozbierały. Wiedeńskie organa sprawy autonomji kraju tylko postanowiły nie wdając się w analizę „potrzeb kraju“ z jednéj strony, a „możności“ (ze względu na interesa państwa) przyzwolenia, z drugiéj strony, zająć stanowisko centralistyczne dotychczas nawet przez rząd w tym duchu nie pojmowane.

Już tylko mowa była o „koncesjach“ jakie mogą tylko spłynąć na „mniejszość parlamentarną“ z łaski większości niemieckiéj. Już ani mowa od tronu, ani potrzeby państwowe, ani właściwości kraju nie stanowiły przedmiotu uwagi i rozwagi organów centralistycznych.

Orzekły z góry, że prawa niema, że i potrzeb teraz już niema, robienia koncesji Galicji... więc wszystko dobre, wszystko wystarcza, co chce przyznać „elaborat“... a daléj oswoiły się organa te z myślą, że i wnioski różne posłów różnych mniejszości także są słuszne... choćby i wniosek tych posłów miał się utrzymać, którzy żądają przejścia nad rezolucją i eleboratem do porządku dziennego.

Teraz, ledwie reichsrat się skończył, ni ztąd ni zowąd zaczęły sobie robić konkurencję w wymyślaniu różnych wersji co do téj saméj sprawy; którą tak lekko traktowały, kiedy chodziło o merytoryczne jéj rozbieranie.

I tu się dopiero pokazuje, jak niskiéj natury pod względem etycznym są te machinacje téj „kulturnéj“ kliki. Zdaje im się, że wymyślając, czy podając choćby niezupełnie prawdziwe plotki o konszachtach klubowych, różnicy zdań Polaków etc., dziś najmniejszéj, nawet kronikarskiéj wartości nie mające, przyczynią się do wykazania: że „Chabrus“ centralistyczny może spać spokojnie, do solidarności postępowania nie przyjdzie u ludzi, którzy i w tak drobnéj rzeczy zaczęli się kłócić przed końcem obrad parlamentarnych.

Trudno w istocie zrozumieć, co tu może dziś interesować czy Niemców czy kraj, jakie były narady w kole delegacji galicyjskiéj w Wiedniu co do cofnięcia lub nie cofnięcia rezolucji?

Fakt jest, że interpelacja z jednéj, i odpowiedź z drugiéj strony nie mogły zmienić tego, co się stało, ani rzucić „światła“ lub „cieni“ na stanowisko, jakie zajmywały czynniki polityczne w téj kwestji przez cały czas rozpraw wydziałowych. Ani tego, że ministerjum z Niemcami szło ręka w rękę co do ważnych punktów, „kwoty“ i co do sposobu wyboru delegatów reichsratowych, ani też złéj woli „centralistów“ w całéj téj sprawie, zmienić, zaprzeczyć, a nawet zmodyfikować nie można.

Na sztuczki się puszczać, na nic się nie przyda. Gdyby wtedy kiedy w subkomitecie się pokazało, iż jak niebo do ziemi, tak rezolucja do zamierzonych „łask“ centralistów niepodobna... była wyszła lub zaczęła wychodzić powoli prawda na wierzch i opinja publiczna w kraju mogła była się orjentować w téj żywotnéj kwestji, i moralną dać podporę delegacji w jéj działaniu, wtedy cała rzecz mogła przybrać postać poważną, i wtedy nawet ewentualne wycofanie rezolucji z pod obrad téj większości parlamentarnéj, opierałoby się na samowiedzy i solidarności... szerokich rozmiarów.

W subkomitecie jednak, tajemnica została przez prezydenta-Niemca zaoktrojowaną. Z tém nakładaniem obcéj woli w klubach, dzieje się wielki „Schwindel.“

Jeśli Niemcom sekret potrzebny, to skąd data, że i my ten sam, co oni, mamy interes w jednéj sprawie?

Tak zwani „die Jungen“ nawet mieli tyle rozumu politycznego, że kiedy p. „Gross“ chciał zaoktrojować swoją wolę i żądał słowa honoru, że nic nie powiedzą nikomu o treści elaboratu, skodyfikowanego przez Herbsta, odpowiedzieli mężko: tego nie zrobiemy. Prezydent nie ma tu żadnego prawa, prócz kierowania rozprawami. I mieli zupełną słuszność.

Wiedeń 28 czerwca.

ρ. W Kroacji już się sejm ukonstytuował. Rzecz to była nadzwyczajnie trudna. Powiadają, że unioniści nie chcieli z początku przystać na żądanie „partji narodowéj“ co do weryfikacji ściśle sprawiedliwéj wyborów, a te jak wiadomo odbywały się pod presją rządu, a w szczególności bardzo energicznego i szorstkiego wice-bana Vakanovicha, który nie przebierał w środkach prowadzących do celu, t. j. do otrzymania większości w sejmie.

To mu się nie udało, partja narodowa wyszła z téj walki zwycięzko. Mimo to głosy tak zwane wirylne przeważyły szalę na stronę unionistów. Ta przewaga choć sztuczna nawet, jeszcze mogła być zakwestjonowaną, jeśliby nastąpiła „korekta“ listy wyborczéj partji unionistów co do joty. Opozycja bowiem miała w ręku autentyczne dowody, z których się okazało, że popełniano nieprawości przy akcie wyborczym, i nawet gwałtem w niektórych obwodach „narodowców“ wykluczano z miejsca, gdzie się odbywały wybory kandydatów sejmowych. Otóż dziś wszystko jest na drodze pojednania.

Żeby jednak zrozumieć, jak się mogły takie nieporozumienia zażegnać, i jak z dysharmonji mogła się wytworzyć „solidarność ziomków“ trzeba jedną wersję, która ma wszelkie prawdopodobieństwa, na pierwszém miejscu postawić.

Oto Mazuranic przewódzca partji „narodowéj,“ i jako lojalny i monarchicznie usposobiony człowiek, przedłożyć miał najjaśniejszemu panu na audjencji wszystkie stosunki Kroacji, i wyraził obawę, że za pomocą rządu węgierskiego pokój wewnętrzny się nie da przeprowadzić bez wskazówek jakichkolwiek od tronu. Najjaśniejszy Pan miał wyrazić swoje życzenia Mazuranicowi, żeby się starano co do weryfikacji jak można obustronnie

Adam Mickiewicz

i pisma jego

do roku 1829.

(Ciąg dalszy.)

W ciągu życia, jakie tu opisuję, charakter mój wyrównał się i uspokoił. — Oleś Chodźko bardzo się mnie dziwił za teraźniejszém widzeniem się; uwielbiał mój jednostajny humor i łatwość w pożyciu z ludźmi, któréj dawniéj nie miałem“....

Wiódł więc teraz życie towarzyskie, salonowe, które już się stało dla niego regułą, zwyczajem. W liście wcześniejszym ze stycznia 1827 r. pisze do Czeczota i Zana o towarzyskich swoich stosunkach:

„Ja tu mam znajomości, i od wielu osób doświadczyłem przychylnych chęci, od niektórych przyjaźni i radbym za to wdzięcznością im odpłacić. *Przeklęci, którzy nic nie płacą!...* Daruj, że „Dziady“ zacytuję. Bywam i w salonach, ale tam nie bardzo figuruję; nie dlatego, żebym nie chciał, ale że nie umię. Gdybym dobrze tańczył, albo jakkolwiek tańczył, radbym był temu; gdybym grał na flecie czy na gitarze, cieszyłbym się jeszcze więcéj; gdybym śpiewał, wyszedłbym na tém dobrze; komplementa jakkolwiek może potrafię z czasem klecić i nie zaniedbam w tém doskonalić się. Bo zaprawdę powiadam ci, że można tańczyć, grać, śpiewać i być grzecznym, nie zostając pasibrzuchem, i można być pożytecznym dla drugich, a to jest największą nagrodą wszystkich starań w tak małych drobnostkach. Prawda, że gdybym powrócił do Litwy naszéj, możebym jak spuszczona sprężyna spadł na dawną kwintę, i kiedyby mi nikt zewnątrz nie dokuczał, tobym sam sobie jaką biedę wynalazł i smucił się i gryzł znowu. Ja zacząłem być wesół u ojców Bazyljanów, a spokojny i ledwie nie rozumny w Moskwie“.

Współwygnańcy mieszkający w Moskwie niechętném okiem patrzyli na Mickiewicza za mieszanie się w towarzystwo rossyjskie i zaprzyjaźnianie z domami arystokratycznemi rossyjskich dygnitarzów. Wiadomość o takiéj zmianie sposobu życia poety donoszono listownie dawnym towarzyszom, mieszkającym w innych gubernjach; doszła téż do Orenburga do Jana Czeczota, trochę Spartanina co do wewnętrznego hartu, miłującego wielce ojczyznę, znoszącego z dumną powagą i stateczném wytrwaniem niedolę wygnania, trochę także dziwaka.

Poeta nasz wcale nie był skrytym i prawdopodobnie rozpisał się w listach o nowym sposobie życia. Surowy i podejrzliwy przytém Czeczot sądząc, że moralność poety narażona jest na szkodę, powodowany w części uczuciem miłości ojczyzny, w części koleżeńskiéj przyjaźni, spisał mu szereg wyrzutów i napomnień, żądając poprawy. Że wymagania Czeczota do poety stawiane były przesadzone a wyrzuty poczęści niesłuszne, pokazuje się ztąd, że nawet Zan nie mógł go swojém zachowaniem się zadowolnić i ściągał na siebie częste jego nagany a nawet gniewy. To téż Mickiewicz w odpowiedzi przesłanéj Czeczotowi występuje nietylko w obronie swojéj, ale broni także Zana, wykazując, że w sposobie jego życia nie ma nic zdrożnego:

„Kiedy Tomasz zeszłéj zimy w okropném położeniu odetchnął czasem świeżém powietrzem, kiedy wielbił czułe, na jego nieszczęście serca, kiedy szukał pociechy mówiąc przyjaciołom o wronach, gołąbkach i myszach: ja te szczegóły czytam, ledwie nie z takiém rozrzewnieniem, z jakiém ty słuchałeś opowiadań adjutanta, który był przy waszym sławnym jenerale. Janku! a ty się oburzałeś; ledwie nie drwiłeś. Dzicy Amerykanie skazanemu na męki niewolnikowi posyłają ostatniéj nocy dziewicę dla pociechy; a ty, gorszy od Amerykanina, nie pozwalasz mówić i marzyć o niéj!.... Gdybym nie wiedział, że poczciwszego i lepszego od ciebie człowieka trudno znaleźć, a ja pewnie nie znalazłem i nie znajdę, gdyby mi te szczegóły o kim innym nie o tobie powiadano; wzdrygnąłbym się od zgrozy; ale że mój Janek zdziwaczał, zasmuciłem się tylko i widzę, do jakiego stopnia przesadzone mniemania ludzkość nawet w najlepszém sercu tłumić mogą.“

Zarzuty sobie czynione odparł podobiznami i w przenośniach, zapewne z obawy, aby list, wpadłszy może w niepowołane ręce, nie ściągnął złych następstw na piszącego i odbierającego:

„Masz, jak powiadasz, dwie kochanki... Drugiéj ja nie kochałem, więc o niéj potém. Pierwsza, jeżelim dobrze pojął, kto ona, ma w nas wszystkich gorących i stałych kochanków. Biada nam, jeśli na chwilę jeden o stałości drugiego wątpić będzie; ale pewnie żaden dotąd nie wątpi. Ta kochanka jest zazdrosną. Miłość naszą dla niéj okazywać będziemy nie jak Donkiszot, stojąc na gościńcu i wszystkich wyzywając bez braku, albo siedząc w pustyni Czarnéj Góry; ale tak jak król Karol Wielki rozkazał rycerzom swoim zasługiwać na miłość Angeliki. Mój Janku! Możnaż z tém wysokiém i szlachetném uczuciem łączyć i wiązać szczegóły nic nieznaczące? Obiady, tańce, śpiewania, mająż obrażać ową boską kochankę? Nie jesteśże podobnym do chłopców Stołowickich, którzy bijąc żyda każdego, chcieli mścić się za ukrzyżowanie Chrystusa; i czyliż nie dobrze ów żyd powiedział, że to nie ja, ale mirski kahał popełnił tę zbrodnię? Przez wszystko co jest świętego! zniżasz się Janku do prawdziwéj pedanterji. Cytujesz Moabitów! Jakże, chciałbyś po starozakonnemu zemstę wywierać na pierworodnych dzieciach, na psach nawet — bo widzę, że myszy nie oszczędzasz. Żebym ci jeszcze bilblję zacytował: powiem szczerze, iż nietylko jestem gotów jeść trefny bifsztyk Moabitów, ale nawet mięso z ołtarza Dagona i Baala, kiedym głodny — i będę dlatego, jak byłem, dobry chrześcjanin.“

Przyznać potrzeba, że tutaj wywodom poety nie brak bezwzględnéj prawdy i zimny rozum zgodzi się na nie; gdy zaś będziemy je sądzić ze stanowiska uczucia, które jakkolwiek samo w sobie realne, w stosunku do rozumu bywa stronniczém, nie zgodzimy się na nie i bierze ochota zarzucić poecie, jak Czeczot, chwilowy brak ciepłego, poważnego patrjotyzmu; powstrzyma od tego jedynie uwzględnienie okoliczności, wśród których się znajdował; zmuszony służyć rządowi rossyjskiemu, nie mógł się odciągnąć od bywania w arystokratycznych domach rossyjskich, bo te wysokie znajomości mogły mu pomódz do polepszenia własnego losu i może już teraz poczyna mieć nadzieję wydobycia się za ich pośrednictwem z wygnania i uzyskania pozwolenia do wyjazdu za granicę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

się porozumieć — dalej zaś miało wyjść z góry polecenie do „mających głosy wirylne“ członków sejmu kroackiego, żeby nie omieszkali przybyć do Zagrzebia. — Mówią nawet o pismach w imieniu korony wystosowanych do niektórych z tych panów, którzy do opozycji należeli. Jak przybył M... do Zagrzebia i użył swego wpływu w duchu pojednania, wnet się sytuacja zmieniła na lepsze. Spodziewać się więc wolno, że tam ugoda stanie się prawdą. Dla naszéj sprawy... smutnie wygląda porównanie.

A przecież i tu ile to o łaskawém usposobieniu korony w sprawie ugody galicyjskiéj napisano, być może, że tu stosunki trudniejsze; ale téż i różnicy niepodobna nie widzieć, jak się tam Kroaci trzymali od czasu, kiedy przez podniesienie wpływu i znaczenia Węgier, a tém samém od czasu opuszczenia Kroatów przez rząd centralny i Niemców-liberałów, nie mieli się na nikim oprzeć, jak na sobie... a jak u nas miękko prowadzono sprawę wobec tak twardych przeciwników.

Francja.

[Zgromadzenie narodowe] zakończyło 22 bm. swe długie obrady nad projektem ustawy o poborze do wojska. Dość długa wszczęła się dyskusja z powodu wniosków barona Chaurand i biskupa orleańskiego we względzie ułatwień dla żołnierzy w wypełnianiu ich religijnych obowiązków. Wszyscy zgadzali się na jedno, z wyjątkiem pewnych różnic w redakcji i pewnych zastrzeżeń tyczących się konieczności służby wojskowéj; ale prawica nie mogła pominąć sposobności wyprawienia religijnéj manifestacji; redakcja komisji dotyczyła zarówno wszystkich wyznań, co zresztą zgadza się z pojęciami tegoczesnemi. — Pan Dupanloup chciał mieć wyraźną wzmiankę niedzieli, jako złączoną specjalnie z wyznaniem chrześćjańskiém. Rząd i komisja przyłączyły się do téj zbytecznéj poprawki, i tak zmieniony artykuł podług życzeń p. Dupanloup, został przyjęty jednomyślnością głosów. Bardzo liberalne i potrzebne zastrzeżenie, które p. de Pressensé chciał wprowadzić do prawa, aby oszczędzić wojskowym zależności od wszystkich religijnych aktów będących w sprzeczności z ich odnośnemi wyznaniami, odroczono, za zgodą samego p. de Pressensé do trzecich i ostatnich obrad nad projektem. Ogół ustawy w drugiém czytaniu zawotowano prawie jednomyślnością.

— [Na posiedzeniu] zgromadzenia z 24 bm. zabrał p. de Goulard głos nad ogółem kwestji finansowéj. Pan Goulard staje się prawdziwym mówcą. Po ogólnych uwagach wchodzi w szczegóły zawotowanych i zaprojektowanych podatków: podatków od wartości ruchomych, które trzeba było zmienić — podatków od cyfry spraw, które uderzają na dochód od przemysłu, i które rząd nie przyjmuje, ponieważ cyfra spraw nie daje miary dochodu przemysłowców, ponieważ zresztą podatek od patentów (konsensów) jest już podatkiem od cyfry interesów. Nawiasem p. Goulard przypomina o ofierze 180 miljonów, jaką handel miał niby to złożyć na ołtarz ojczyznie, a któréj to ofiary rząd dotąd nie widział.

Wspomniawszy o różnych innych proponowanych podatkach, minister powraca do produktów surowych (uwaga). „Rząd był przekonania, że jedynym możebnym i produkcyjnym podatkiem jest podatek od materji surowych. Nie chcieliście go uchwalić, panowie, uwzględniając wszystkie reklamacje interesowanych, jakie się wtedy podniosły; oświadczyliście, zeszłego 19 stycznia, że odkładacie tę kwestję aż do rozbioru podatków zaproponowanych w miejsce podatku od produktów surowych. Otóż rozbierano te podatki; jednocześnie komisja ogłosiła raport, konkludujący o wpływie do skarbu 93 miljonów. Nie można powiedzieć, aby te 93 miljony były urojone. Rachunki celne dają nam zapewnienie pobierania ich po zerwaniu traktatów handlowych z Anglją i Belgją.“

Koniec końców minister domaga się podatku od produktów surowych, następnie zaczyna wyliczać żądania rządu od kraju:

1) 15 centymów od kontrybucji stałych (wielkie wrażenie).

2) Jeden decym od soli (nowe wrażenie).

3) Środków dla lepszego zapobieżenia malwersacjom podatku od spirytusu.

Mówca broni po kolei każdego z wymienionych punktów i żąda odesłania propozycji rządu do komisji.

P. Benoit d'Azy prezes komisji mówi, że wszystko zrobiono aby się porozumieć z rządem, ale propozycje jego dopiero słyszy w téj chwili. „Porządek dyskusji jest zupełnie oznaczony i jesteśmy w zgodzie“, — powiedział dopiero co mówca (śmiech). W istocie, zgromadzenie zadecydowawszy, że nie chce rozbierać podatków od materji surowych jak po rozbiorze innych, trzeba nam więc teraz naradzać się nad projektami komisji; komisja rozpatrzy nowe projekta rządu, a następnie powrócimy, jeżeli będzie potrzeba do produktów surowych.

Pan Thiers wchodzi na mównicę. Zgadzamy się zupełnie z preopinantem. Oto uchwała z 19go stycznia: „przyjmiemy produkta surowe, jeżeli żaden inny podatek okaże się niemożliwym, — ale chcemy wprzód zobaczyć, czy rzeczywiście nie ma żadnego możliwego.“ Rozebrano więc wszystko, nawet wniosek pana Desseilligny, największy podatek... Dziś, powracamy do was znowu z produktami surowemi i wy nas uważacie za upartych, kiedy aby żądać mniéj od produktów surowych, żądamy podatku od własności gruntowéj i od soli! Nasze przekonanie pozostało to samo, co do materji surowych, i powrócimy do was z tym przedmiotem (szemrania), a jeżeli nie zechcecie nam zawotować materji surowych, trzeba będzie rozłożyć 93 miljony, które nam przyznaje komisja taryf z wielkim żalem, na sól i na własność ziemską, których potrzeba będzie zwiększyć jeszcze ciężary.

Z podatków upoważnionych przez komisję taryf, 40 miljonów mogą być natychmiast pobrane. Wypowiedzenie traktatów z Anglją i Belgją da nam wkrótce 30 innych miljonów.

Tak więc — kończy p. Thiers — albo 93 miljony od produktów surowych, podług raportu komisji taryf, 15 centymów od podatku gruntowego i podatek od soli, albo 150 miljonów od produktów surowych bez podatku od gruntu i od soli.

Pan Buffet czuje się być wiernym tłómaczem zgromadzenia i komisji budżetowéj, mówiąc, że nie można przyjąć sytuacji, wskazanéj przez prezydenta rzpltéj. Do rządu należy proponować podatki, do zgromadzenia przyjąć je lub odrzucić. Wyjątkowe okoliczności, w jakich się znajdujemy, zmieniły sytuację. Zgromadzenie chciało współpracować z rządem. Ale nie może przyjąć odmiany ról i pozwolić rządowi roli krytyka. Kiedy minister proponuje jaki podatek, którego zgromadzenie nie przyjmuje, minister proponuje inny podatek albo sobie odchodzi; zgromadzenie nie może sobie pójść precz. Od wielu miesięcy przecież, my komisja usiłowaliśmy wyszukać, znaleźć, zaproponować. Otóż rząd odpowiadał nam niezmiennie: „Nie ma jak produkty surowe, nie przyjmę jak produkty surowe!“ (Oklaski. Głosy: to akt oskarżenia!)

— (Sprawa chłopów z depart. Aisne), oskarżonych o zdradę wobec nieprzyjaciela, zakończyła się d. 22 bm. w 18ym sądzie wojennym dwoma wyrokami śmierci na Poittevina i Arnoulda, którzy mają być straceni na terytorjum gminy Pommiers. Inni oskarżeni skazani zostali na 10 i 5 lat ciężkich robót. Ofiarami tych zdrajców było siedmiu gwardzistów, których Prusacy rozstrzelali. Jeden ze świadków w téj sprawie niejaki Huet, oskarżony także o denuncjację Francuzów Niemcom, sam odebrał sobie życie, rzucając się w Sekwanę.

— (W wielkiéj sali pałacu des Réservoirs w Wersalu) odbył się wieczorem d. 24 czerwca bankiet wydany na cześć jenerała Hoche, na którym znajdowało się dwieście pięćdziesiąt osób. Pan Rameau, mer Wersalu i deputowany z depart. Seine et Oise, prezydował na bankiecie. Pomiędzy licznymi deputowanymi z lewicy zauważono: pp. Laboulaya, Gambettę, Breissona, Carnota, pułkownika Denferta, Feraya, Peyrata itd.

Przy desserze p. Rameau wniósł toast na cześć bohatera temi słowy: Ludwik-Łazarz Hoche jest dla nas żywym obrazem wielkich zasad z r. 1789. (Długie oklaski.) Jako człowiek dowiódł, że nauką, pracą, odwagą i patrjotyzmem, można dojść prędzéj do najwyższego dowództwa, jak z dyplomami szlacheckiemi. (Nowe potwierdzenie.) Jako mąż i ojciec dowiódł, że szczęście małżeńskie zawisło bardziéj od ścisłego złączenia dusz i charakterów, jak od majątkowych spekulacji.

To, co mówię, powinienem dowieść, i dlatego pozwólcie mi użyć własnéj dewizy jenerała Hocha: *Res non verba;* czyny a nie słowa. (Brawo!) Nie pozostaje nam, jak przekazać naszym dzieciom pamięć tak czystéj sławy i nie omieszkamy tego uczynić. (Żywe oklaski.)

Po przemowie prezesa bankietu zabrał głos p. Gambetta.

Złożywszy pochwałę municypalności wersalskiéj za jéj stałą postawę wobec władz nieprzyjacielskich, mówca kreśli szybki obraz Hocha: „tego męża, który był zarazem i wielkim obywatelem, i znakomitym dowódzcą, i dyplomatą, i politykiem, skończonym administratorem, wielkiém sercem i bohaterem.“

Syn rewolucji, dziecko ludu, którego stworzyła rewolucja, Hoche pozostał jéj zawsze wiernym, co mu nie przeszkodziło pozostać najumiarkowańszym z ludzi, najzręczniejszym z dyplomatów, najśmielszym z wodzów. Hoche otrzymał dowództwo nad armją Mozelli.

To, co nazywano armją Mozelli, była to gromada 15—20,000 ludzi źle uzbrojonych, źle umundurowanych, bez żadnéj karności. Nie słuchano oficerów, żołnierze marnotrawili żywność, którą kradli; wszędzie tylko był nieład, nieporządek, zamieszanie.

Hoche przybywa i natychmiast widzimy ten najwidoczniejszy symptomat wielkości charakteru, nowości téj rewolucyjnéj metody.

Od samego swego przybycia natychmiast zbliża się do żołnierzy, wypytuje oficerów, przegląda szeregi, zdaje sobie sprawę ze wszystkiego i przemawia surowo gdy potrzeba. Tutaj to wybrał on tych sławnych dowódzców, pomiędzy którymi Michał Ney.

Wypytuje ludzi, sądzi o nich z jednego słowa, ufa im lub staje się skrytym; natychmiast wydobywa z szeregów tych, których zasługę ocenia; potrzeba było ludzi nowych, on ich improwizuje. Czyż on sam nie był człowiekiem nowym, dowódzcą zaimprowizowanym i zrywa ze starymi reprezentantami, z ludźmi zacofanymi i popieraczami starych monarchji. (Potrójny wybuch oklasków).

...Uszeregowawszy tym sposobem i uformowawszy brygady i dywizje, wybrawszy jenerałów, obudzając przez dwa miesiące gorliwość i zapał wszystkich, za prowadziwszy u żołnierzy karność pracą bezustanną, wyrobił w końcu armję, która się stała sławą i obroną rzeczypospolitéj.

Szanując prawa wszystkich, znając się na wartości ludzi, nie oddawał się ani złudzeniom, ani błędom; wiedział, że żołnierz nie dla tego wart jest, że ma karabin i mundur, ale także że jest wykształcony, osobiście poświęcony, karny, jednolity w masach i napełniony duchem wojskowym. (Brawo!)

Cóż on zrobił, wyćwiczywszy przez dwa miesiące tę armję? Sto tysięcy Niemców stało nad granicą. Armja nadreńska pod Pichegru była zneutralizowaną; Hoche zamyśla rzucić się pomiędzy Prusaków w Palatynacie a Prusaków w Wogezach, przeciąć ich, pochwycić linję weissenburską i pójść w głąb Niemiec.

Był to zuchwały plan; wykonywa go z powodzeniem pomimo niechęci niektórych i postawy Pichegru. Okrył się nieśmiertelną sławą w téj kampanji, ale zazdrośni zmusili go do powrotu na swe leże. Niemogąc go porwać spośród jego wojska, zamianowano go dowódzcą armji włoskiéj.

Gdyby był żył, bieg historji świata byłby odmienny, bo nie ujrzanoby na czele téj armji człowieka, który się rzucił na Włochy jak na jaką zdobycz; w Hoche'u mianoby nieskazitelnego bohatera. (Przeciągłe oklaski).

Wysyłają go do Wandei. Pokrywa kraj szeregiem miejsc obronnych, zkąd rozsyła ruchome kolumny, ścigając zbuntowane bandy. Ale opanowawszy kraj siłą, uspakaja go swoją polityką.

I oto gdzie przebija jego genjusz. Mówi on: Ci buntownicy, to Francuzi, to są nasi bracia, trzeba w nich różnice porobić. Są tam biedni, chłopi i ci którzy ich wyzyskują i w tém to pokazuje się, co tam było demokratycznéj czułości, prawdziwego ludowego serca w tym szczytnym bohaterze. Widząc tę masę ciemnych chłopów, zbłąkanych jak stado wołów, których pogania z tyłu gniewny pasterz, on mówi do siebie. Nie, nie, trzeba im winy darować; trzeba im wytłómaczyć, że się ich uwolniło od pańszczyzny i dziesięciny.

Prócz téj polityki trafiającéj prosto do serca chłopa, dołączył jeszcze inną, daleko śmielszą jak na te czasy; napisał: „W tym kraju nie będziecie mieli pokoju i spokoju, jak tylko z religijną tolerancją.“ Nietylko to mówił i pisał, ale tę zasadę w praktykę wprowadził. W tém polega, mówił on, tajemnica uspokojenia. (Oklaski).

Pan Gambetta zakończył temi słowy: Natchnąwszy się rzadkiemi cnotami, przymiotami i wielkim charakterem bohatera, potrzeba głośno nam powiedzieć, że demokracja wzrastająca, pracująca, ucząca się, pragnąca porządku i społecznego spokoju, czuje, że wszystkie jéj potrzeby nie będą zaspokojone, jak tylko pod warunkiem, że Francja będzie wielką i niepodległą jako naród. (Oklaski). Ztąd to, panowie, obowiązek, aby nigdy nie rozłączać tych dwóch celów: podniesienia moralnego i materjalnego ojczyzny; tak, aby mieć jedną tylko troskę o wszczepienie w przyszłe pokolenie, w jego nową duszę zarodków, które później nie zwiędną.

Do nich to stosować należy te nauki; a niema trafniejszéj i potrzebniejszéj nauki, jak ciągłe powtarzanie o obowiązku pracy, sformułowanéj w dopiero co przytoczonéj dewizie Hoche'a *Res non verba.*

Przypominam o innéj formule, którą przyjął za swoją przeczytawszy Życie prezydenta rzeczypospolitéj Witt'a: *Ago quod ago*, czynię co czynię. Tak czyńmy co czynimy, nie usiłujmy wszystko rozwiązać, nie utrzymujmy, że jest środek ujednostajnienia ogólnego szczęścia, rozstrzygnienia wszystkich naraz zagadnień *ago quod ago*. Niech wszyscy nasi przyjaciele tu obecni, jak i ci co są na prowincji, dadzą przykład tego różnego stopnia pracy, w radach municypalnych, w radach jeneralnych, we wszystkich wyborczych ciałach; niech pamiętają na tę wielką maksymę, z którą Hoche i inni oswobodzili Francję, która tyle porodziła cudów i która wlewa w nas dzisiaj tę wielką tegoczesną formułę: „Pracy, zawsze pracy i jeszcze pracy.“

Niemcy.

[Narady względem Krementza i arcybiskupa kolońskiego — pisma ultramontańskie — zatwierdzenie ustawy o jezuitach w bundesracie]. W ministerstwie pruskiém łamią sobie w téj chwili głowę nad tém, co począć z biskupem Krementzem.

Na ostateczne wezwanie go o danie publicznéj deklaracji uchylającéj stronę honorową i dotyczącą obywatelskich czynności, zawartą w rzuconéj publicznie klątwie na profesora gimnazjalnego, biskup odpowiedział odmownie. Klątwę uważa za prawo boskie. Oświadczając więc gotowość oddawania zawsze cesarzowi co cesarskiego, zostaje przytém, że Bogu też oddać musi, co boskiego.

W ministerstwie zdobyć się chcą koniecznie na coś bardzo groźnego, odstraszającego resztę biskupów od podobnych kroków. Ustawodawstwo nie oddaje im zbyt wiele środków do ręki. Z wieści, jakie w téj mierze krążą i pochodzić się zdają z kół dobrze poinformowanych, przytaczamy następujące: odjęcie tak zwanych temporaliów, do których w obecnym razie i pensja biskupia należy; nakaz wystosowany do urzędników, ażeby wszelkie pisma i wezwania wychodzące z konsystorza biskupiego uważali za niebyłe. Sprawiałoby to pod wielu względami zupełną niemoc w zarządzie djecezji. Pominąwszy to, że biskup bez pomocy rządowéj żadnéj kary dyscyplinarnéj w łonie duchowieństwa nie jest w stanie wykonać; przypominamy między wielu innemi tylko nieodzowność pomocy rządowéj w sprawach budowli i reparacji budynków kościelnych i proboszczowskich, ogrodzeń cmentarza i t. p. czynności. Drogi sądowéj w tych sprawach chwytać się nie można bez poprzedniego *intermisticum* administracyjnego. W ściąganiu też perjodycznie opłacanych należytości kościelnych i proboszczowskich władze administracyjne dawały dotąd pomoc egzekucyjną na proste wezwanie władzy duchownéj. Toby też ustało; a w drodze procesu, któryby w tym razie mógł być wytoczony, chwiejność niejednego tytułu prawnego mogłaby upaść zupełnie. Byłby to więc środek jeżeli go się rząd chwyci, wcale niemałego znaczenia; a rząd zdaje się być uprawnionym do tego, bo konstytucja emancypując kościół z pod kontroli rządowéj w rzeczach dotyczących administracji dóbr kościelnych, uwolniła zarazem rząd od obowiązkowych poprzednio załatwień administracyjnych.

Że się na małe rzeczy nie zanosi, o tém świadczą czynione zachody. Cesarz dla téj sprawy odwlókł o dni kilka swój odjazd do Ems. Postanowienie ministerjalne pójdzie wpierw do Warzina, a ztamtąd poślą je jeszcze do zatwierdzenia cesarskiego do Ems. Upłynie więc niemało czasu, nim się urzędownie o wymierzonéj karze dowiemy.

Jednocześnie z wymierzeniem kary na Krementza, mają rozpocząć podobną sprawę z arcybiskupem kolońskim.

Zgoła sprawy duchowne, jeżeli nie zajmują wyłącznie rządu, to powiedzieć śmiało można, że wyłącznie obchodzą publiczność niemiecką. Dość spojrzeć, żeby się o tém przekonać, na wszystkie szpalty pism perjodycznych niemieckich. Pobudzają też niemało do tego ciągłe polemiki pism ultramontańskich Germanji, pism nad Renem i w Genewie wychodzących. W obecnéj chwili gorliwość tych pism nie jest zupełnie na czasie. Wobec groźnéj postawy rządu, któréj napróżno nie przybiera, wobec stanowczego wpływu, jaki wywiera na parlament niemiecki, mogą wywołać łatwo daleko ostrzejsze ustawy wyjątkowe przeciwko sobie. Powinnyby rządząc się zdrowszą polityką, czekać chwili, w któréj partja liberalna opamięta się cokolwiek w chwilowéj swéj żarliwości przeciwko dążeniom ultramontańskim i pozna, że przez ustawy wyjątkowe sama sobie szkodzi.

Ustawę o jezuitach rada związkowa zatwierdziła z wszystkiemi poprawkami parlamentu niemieckiego.

Kilka słów o ropie (nafcie)
w okolicach Dukli, Żmigrodu i Gorlic

skreślił

Konrad Coghen.

(Ciąg dalszy.)

II.

Wielu zapewne z czytelników zna albo naocznie lub też z opisów destylarnię nafty p. Ignacego Łukasiewicza w Chorchówce może o milę odległą od słynnéj Bóbrki. Znakomite to dzieło, które bez żadnéj obcéj pomocy i jedynie tylko niezmordowanéj pracy, niezłomnéj wytrwałości i niepospolitemu charakterowi p. Ignacego Łukasiewicza istnienie swoje zawdzięcza, cieszy się coraz to większym rozwojem, a ztąd też i większą przyszłością.

Bóg pobłogosławił p. Ł. nie dla tego, że z małéj apteczki w Jaśle przyszedł do tak wielkiego zakładu, ale dla tego, że Opatrzność wlała w ducha jego tyle moralnych sił, iż bez żadnego innego poparcia wśród trudnych bardzo jak wiemy okoliczności postawił tak wielkie dzieło, które rywalizując ze wszystkiemi tego rodzaju, nawet i zagranicą jest chlubą dla kraju naszego.

Nowo dodatkowo stawiająca się druga a właściwie tamże trzecia destylarnia zakład ten cały rozwinie do większéj jeszcze potęgi.

Niesłusznie też panuje poniekąd opinja zagranicą, któréj wpływem, niżéj cenią na targach tamtejszych naftę galicyjską od nafty czyli kamfiny amerykańskiéj. Naftę galicyjską rozumieją oni zapewne pochodzącą z tych wszystkich brudnych żydowskich pseudo destylarni, których na nieszczęście po Galicji wielka rozsiana jest liczba, a którą dla złéj i niedołężnéj destylacji, kupują po niskich bardzo nawet cenach. Nafta ta ani co do czystości wyrobu, ani też co do siły z kamfiną chorchowiecką równać się nie może.

I gdyby tak było nie miałaby kamfina chorchowiecka tak znacznego odbytu zagranicą, co jako naoczny świadek powtórzyć mogę, że w roku zeszłym kupcom szwajcarskim, za wielką i kilkodniową prośbą ledwie udało się za kilkanaście tysięcy franków na miejscu w Chorchówce dostać nafty.

Gdyby więc tak było jak podoba się twierdzić sprawozdawcom handlowym do dzienników naszych krajowych, pytam się pocóżby tak daleko trudzili się kupcy zagraniczni mając na miejscu i pod ręką daleko niby tańszą i lepszą kamfinę amerykańską?

Chorchówka zatem pod względem umiejętnego i sumiennego destylowania, jak również i co do wielkości swojego zakładu, jest niezaprzeczenie jednym z pierwszych nietylko w Galicji ale i zagranicą. Winna ona to jak wyżéj p. J. Ł. założycielowi swemu, którego nieustająca doświadczona i zamiłowana praca, przy już nie bardzo silném zdrowiu, nie oderwała wcale od obowiązków i prac obywatelskich krajowych, ani też przy tak znacznem dobytku, nie zamknęła w nim serca ani ręki na nędzę i potrzebę bliźnich, chętnie udziela on potrzebującym praktycznych rad swoich, chętniéj zaś jeszcze przyjmuje do siebie bezpłatnie, chcącą się w tym zawodzie ćwiczyć młodzież a to wszystko z miłości dla kraju, która u niego nie kończy się na czczych tylko słowach.

Niedaleko ztamtąd również napotyka się na ślady ropy, ważniejsze z tych miejsc są: Wietrzne Kobylany, Sobniów pod Jasłem, Grabanina i Łężyny. W Wietrznem dawno już poczęte roboty dotąd jednakże bez zadowalniającego skutku, w Kobylanach również od lat kilku prowadzą się często przerywane roboty, w Sobniowie pod Jasłem ślady ropy zachęciły tamtejszego właściciela do rozpoczęcia głębszych poszukiwań.

W Łężynach czerpano dawniéj już ropę ze studzien, które acz całe i zdrowe, niewiadomo zaś dla jakich powodów opuszczonemi zostały.

Nakoniec wyraźne ślady nafty w Grabaninie winny tylko niebardzo umiejętnemu sposobowi poszukiwania tychże, że jeszcze dotąd w obfite nie zamieniły się studnie.

III.

Przeszedłszy pod Żmigrodem koryto rzeki Wisłoki, po lewym jéj brzegu jakby nowy zaczyna się zakres naftowy a ciągnący się po pod jednym nierozerwanym od wschodu ku zachodowi aż pod Gorlicami kończącym się pasem gór, których głównym charakterem są znacznie rozwinięte ziepieńce kwarcowe, lub gruboziarnistego piaskowca, o stopy którego zaś opierają się iły, łupki iłowe i piaskowcowe, ludzież piaskowce różnorodnéj barwy, różnego gatunku i różnie rozwinięte, zawsze jednak należące do eoceńskich menilitów.

Mytarz attynencja do Osieka własności ks. E. Sanguszki stanowi jakby początek tego pasma gór, a leżąc nad brzegiem Wisłoki w odartych ścianach wiele tam znaleźć można paralelli pomiędzy Ropianką a tém miejscem. Ślady ropy są tam dość znaczne szczególniéj od strony wsi Brzozowy, pomimo jednak dosyć przystępnego i odpowiedniego miejsca nikt dotąd żadnych tamże nie przedsięwziął poszukiwań. Nieco daléj od Mytarza na południowéj stronie wyżéj opisanych gór, leży Skolnik, Desznica, Jaworze, Swierzowa, Bartne, Przegonina i Pstrążne.

W Skalniku bardzo niedołężnie i nieumiejętnie prowadzone poszukiwania, wątpić należy, aby doprowadzić mogły do pożądanego celu. Ślady zaś nafty w tych wszystkich powyżéj wymienionych miejscach są tak znaczne, że o istnieniu tamże ropy żadnéj nie pozostawiają wątpliwości. Przykre jednakże położenie górzyste, jak również złe i nie do przebycia drogi są przyczyną, że całe to chociaż zkąd inąd tak tentujące terytorjum nikogo jeszcze dotąd do siebie zwabić nie mogło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy miejskie i powiatowe.

Ruch wyborczy.

W piątek wieczorem zeszły się w sali radnéj oba komitety przedwyborcze — główny miejski i strzelecki celem porozumienia się względem wspólnéj listy kandydatów. Nie przyszło jednak do porozumienia i każdy komitet postanowił popierać swoją listę. Z tego rozdwojenia korzystają wyborcy starozakonni, którzy podzieleni w dwa stronnictwa porozumieli się, zgodzili się na jedną listą a mianowicie na następującą: Deiches, Birnbaum, Samelson, Fink, Frommer, Borkowski, i na listę tę solidarnie dzisiaj głosują. Ta więc lista prawdopodobnie przy dzisiejszych wyborach w trzeciem kole drugim oddziale zwycięży. Podczas kiedy wyborcy starozakonni dzisiaj solidarnie na powyższą listę głosują wyborcy chrześcjanie głosują bez ładu i porozumienia na najrozmaitszych kandydatów, z których naturalnie żaden nie przejdzie.

Wczoraj wieczorem nauczyciele szkół średnich i ludowych odbyli w swoim kole zgromadzenie przedwyborcze i uchwalili listę kandydatów, na którą solidarnie przy wyborch z I koła głosować mają.

Sprostowanie. W ostatniem naszém sprawozdaniu z ruchu przedwyborczego przez pomyłkę zamieszczono dra Schönborna między tych członków komitetu strzeleckiego, którzy zamieszczeni zostali na liście kandydatów; atoli p. Schönborn jest radzcą jeszcze na dalsze trzechlecie.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Zdrojowiska, tygodnik kąpielowy nr. 4 zawiera: Bank budowniczy dla zdrojowisk krajowych. — Korespondencje z zakładów zdrojowych. — Ruch osób w zdrojowiskach krajowych.— W odcinku: Z teki podróżnéj Wł. L. Anczyca. Wycieczka do Szczawnicy (c. d.).

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na szkoły ludowe złożono w administracji *Kraju:* Remer Jan z Myślenic 1 zła.

Przypominamy, że dzisiaj spalone zostaną na błoniach ognie sztuczne przez młodego pirotechnika p. Bolesława Świerzyńskiego. Przedstawienie odbędzie się w połączeniu z koncertem muzyki wojskowéj, który się już o godz. 7 rozpocznie. Połowa czystego dochodu przeznacza na oświatę ludową. Opłata wstępna bardzo niska (zaledwie 15 centów od osoby), a dla wygody publiczności postarano się także o krzesła. Wszystko to każe się spodziewać, że przedstawienie pod każdym względem świetnie się powiedzie.

Djabeł świąteczny atakuje imiennie kilka osobistości znanych. Taki sposób występowania w pismach humorystycznych jest niestosowny. Za granicą pisma humorystyczne podają karykatury osób znanych ale bez nazwiska; to uchodzi. Ale podawanie nazwisk prawdziwych, osób znanych, nie praktykuje się w lepszych pismach humorystycznych.

Wykład dla pań. — Dowiadujemy się, iż dr. Wł. Seredyński postanowił miéć kilka wykładów bezpłatnych: „O zasadach elementarza i praktycznéj metodzie udzielania nauki czytania za pomocą pisania.“ Spodziewać się należy, że prelegent trafiając tak w potrzebę jak i w interes wszystkich matek chcących sumiennie pełnić obowiązki swego powołania, będzie miał liczne grono słuchaczek.

Pierwszy wykład odbędzie się dnia 2 lipca o godz. 3 w sali seminarjum żeńskiego przy ulicy Wiślnéj.

Klasyfikacja uczniów gimnazjum św. Jacka w Krakowie z końcem roku szkolnego 1872:

Z początkiem roku wpisało się do gimnazjum uczniów 553, przy końcu roku jest ich 465, wielu bowiem uczniów przeszło w I półroczu do świeżo utworzonéj szkoły realnéj. W porównaniu z przeszłym rokiem szkolnym 1871 ubyło tylko 17 uczniów.

Z uczniów (465) klasyfikowanych otrzymało stopień celujący 88, stopień I 260, II 10, III 21, do egzaminu poprawczego po wakacjach przypuszczonych 86.

Klasa I *A.* — Ilość uczniów 43.

Stopień pierwszy z postępem celującym otrzymali:

1. Latała Jan. 2. Pawlik Feliks. 3. Jary Kazimierz. 4. Neider Józef. 5. Czaja Stan. 6. Prostak Antoni. 7. Hahn Władysław 8. Gałek Józef. 9. Ramult Kazimierz.

Stopień pierwszy: 10. Wysocki Edward, 11. Eichhorn Szachne. 12. Agatstein Ignacy. 13. Dzięgielewski Józef. 14. Geissler Karol. 15. Krzesz Józef. 16. Tyll Fran. 17. Czeluśniak Ludwik. 18. Kopiński Leon. 19. Studziński Władysław. 20. Waszkowski Romuald. 21. Atteslander Stan. 22. Chawiński Leopold. 23. Kilarski Juljusz. 24. Leśniak Teodor. 25. Ciszewski Emanuel. 26. Münnich Wacław Tadeusz. 27. Kurkiewicz Władysław.

Nie otrzymało promocji 3, a 13 uczniom pozwolono egzamin składać z jednego przedmiotu po ferjach.

Klasa I *B.* — Ilość uczniów 32.

Stopień pierwszy z postępem celującym otrzymali:

1. Peiper Marek. 2. Zborowski Bolesław. 3. Rosenzweig Jakób. 4. Spingarn Maurycy. 5. Białkowski Mieczysław.

Stopień pierwszy: 6. Cudzik Jakób. 7. Herzóg Michał. 8. Deiches Jakób. 9. Pisarski Feliks. 10. Pędryszewski Wład. 11. Wichtor Jan. 12. Stelcel Feliks. 13. Hrobani Ludwik. 14. Kraśnici Erazm. 15. Nowak Stanisław. 16. Tennebaum Maurycy. 17. Nowak Edmund. 18. Olszewski Tadeusz. 19. Lamber Franc. 20. Schermant Józef.

Nie otrzymało promocji 8, a 4 uczniom pozwolono egzamin składać z jednego przedmiotu po ferjach.

Klasa I *C.* — Ilość uczniów 39.

Stopień pierwszy z postępem celującym otrzymali:

1. Spólnik Piotr. 2. Bermann Henryk. 3. Skwarczyński Jan. 4. Löbenstein Emil. 5. Sraga Jan. 6. Tondera Franciszek.

Stopień pierwszy: 7. Miodoński Karol. 8. Kacz Dawid. 9. Kluzek Jan. 10. Lichoń Józef. 11. Heimberger Józef. 12. Lermer Simon. 13. Strasik Jędrzéj. 14. Wodziński Edmund. 15. Weisslitz Józef. 16. Rausz Aleksander 17. Heimberger Adolf. 18. Kawula Jan. 19. Ferek Franc. 20. Graczyński Kaz. 21. Cezar Tomasz. 22. Scholem Leon. 23. Śmieszek Konst. 24. Kopeć Jan.

Nie otrzymało promocji 5, a 10 uczniom pozwolono egzamin składać z jednego przedmiotu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Klasyfikacja uczniów gimnazjum św. Anny w Krakowie z końcem drugiego półrocza roku szkolnego:

Klasa I *A.*

Liczba uczniów wpisanych 67, z tych otrzymali:

Stopień celujący: 1. Pawlikowski Stan. 2. Gęślak Jan. 3. Figwor Jan. 4. Stróżecki Bron. 5. Winiarski Adam. 6. Woźny Tadeusz.

Stopień pierwszy: 7. Latzke Stefan. 8. Krudowski Fran. 9. Buczkowski Adolf. 10. Stróżecki Michał. 11. Schuster de Peredfeld Fran. 12. Strzelecki Aleks. 13. Słotwiński Feliks. 14. Tilzer Karol. 15. Szutkiewicz Jan. 16. Kożuchowski Wacław. 17. Polaschek Antoni. 18. Morgenstern Henr. 19. Mańkowski Konst. 20. Sękara Walenty. 21. Koch Stef. 22. Dziewiński Bolesław. 23. Młynowicz Romuald. 24. Chilewski Alojzy. 25. Fedorowicz Wład. 26. Krzywdziński Aleks. 27. Krzywdziński Antoni. 28. Weiss Leon.

Nie otrzymało promocji 11 uczniów, 4 może poprawić postęp z poszczególnych przedmiotów po wakacjach, 24 w ciągu roku zakład opuściło.

Klasa I *B.*

Liczba uczniów wpisanych 67, z tych otrzymali:

Stopień celujący: 1. Leo Juljusz. 2. Stoch Fran. 3. Trzaskowski Juljan. 4. Parszywka Józef. 5. Bąkowski Klemens. 6. Jabłoński Aleksander.

Stopień pierwszy: 7. Słomka Stan. 8. Sokołowski Bron. 9. Münz Michał. 10. Browicz Stan. 11. Kurowski Jan. 12. Jackowski Karol. 13. Dulowski Paweł. 14. Borowiecki Józef. 15. Majewski Aleksander. 16. Konopka Stefan. 17. Rogoziński Tytus. 18. Glewski Celestyn. 19. Glatman Ludwik. 20. Stefan Michał. 21. Hudzikiewicz Fran. 22. Latosiński Józef. 23. Tarczeński Józef. 24. Ćwik Tom. 25. Romer Stan. 26. Dominik Fran. 27. Stoczkiewicz Andrzéj. 28. Zieliński Jan. 29. Rydz Tomasz. 30. Podczaski Michał.

Nie otrzymało promocji 5 uczniów, 11 pozwolono poprawić egzamin po wakacjach, 21 opuściło szkołę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z pod Kalwarji. — Bardzo smutną z całą Polską dzielę się nowiną, że p. Wojciech Brandys już spoczywa w grobie. Imię jego poczciwe całemu znane krajowi, bo kto szukał pomocy w biedzie, czy tułactwie, to ją pewno znalazł u niego. Od 1830 r. zaczęła się jego służba ojczyznie, to jéj téż do zgonu nie opuścił; całą prawie emigrację przeprawił do Francji, a dom jego był naoścież otwarty dla wszystkich, komu coś pomódz, usłużyć potrzeba było.

Pół wieku patrzyłem na tego czcigodnego męża i śmiało rzec mogę, że on nie potrzebował aby mu pobłażano po śmierci *de mortuis nisi bene*, bo surowy sędzia Bóg — nazwie go pewno jednym z najlepszych synów ojczyzny, jak jednym z najlepszych ludzi. Na barkach współobywateli zaniesion do grobu, głośném płaczem tysiąca pożegnany, nieprędko zgaśnie w naszéj pamięci, bo mu się cześć od żyjących i potomności należy.

Ostrzeżenie dla nieprenumeratorów. — Zły zwyczaj wypożyczania od drugich gazet, może czasem połączony być z wielkiém nie-

bezpieczeństwem. Pewien redaktor w Ameryce tyle był szlachetny, że w ten sposób ostrzegł swoich bliźnich: „Kochani czytelnicy, bardzo źle robicie, jeśli który z was wypożycza numera téj gazety do czytania. Lepiéj ją sobie zaprenumerujcie, gdyż pożyczanie jest rzeczą bardzo niebezpieczną. Dla przykładu, pozwólcie sobie opowiedzieć następną bardzo wzruszającą historję: Znaliśmy pewnego ubogiego, ale bardzo zacnego człowieka, który był podporą nader licznéj rodziny. W swéj niewinności pożyczył on od niegdyś zdrowego sąsiada numer gazety. — Niestety, o złowrogi losie! W załamkach papieru złośliwie przechowała się straszna ospa. Z kwitnącéj rodziny, złożonéj z wiernego ojca, ukochanéj matki, kilku silnie rozwiniętych synów, siedmiu ładnych córek, dwóch poczciwych ciotek i uprzejmych ciotek, nie został się nikt, coby mógł o tym strasznym wypadku opowiedzieć.“

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 29 czerwca częściowa pogoda po rannym deszczu; term. mierz. doszedł do 17.4 od 10.2 R. Dnia 30 pochmurno, po południu deszcz; termometr od 8 0 doszedł do 18 6 R. Barometr idzie na dół; rano o 6 dnia 1 lipca stan jego był 327.83, termometru 10.8 R. Wiatr zachodni chłodny.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa w Tarnowie.

W oddziale bydła rogatego odznacza się kilkanaście okazów rasy krajowéj księdza Roga z Dębicy dobrym wychowem. — Szybalskiego z Czernichowa buhaj czystéj krwi holenderskiéj racjonalnym dobrym chowem doprowadzony do 16 centnarów żywéj wagi; podobnych okazów niewiele znajdzie. Dwie krowy czystéj krwi holenderskiéj odznaczają się mlecznością, wzrostem i wagą. Wystawił także kilka dobrze chowanych buhajków. — Ze stajni Kisielewskiego, krzyżowanéj z holendrami, jest kilkanaście pięknych okazów, odznaczających się należytą budową. — Jordan z Błonia, krzyżujący rasę z holendrami, przedstawia dwa buhaje, z których starszy waży przeszło 13 centnarów. — Bieleski chowa czystą holenderską rasę; okazy odznaczają się piękną budową z wyjątkiem głów niekształtnych i ciężkich. — Helcel przez krzyżowanie z shorthornami osiągnął ładne rezultaty; mimo to powiedzieć trzeba, że stajnia jego nie wychowuje konsekwentnie, czego dowód mamy na buhaju czystéj krwi niestarannie wychowanym. — Stajnie Niedzielskiego i Jezierskiego czystéj holenderskiéj zasy zasługują na szczególniejszą uwagę, gdyż racjonalnym chowem doprowadziły do produkcji bydła ślicznéj budowy. — Homolacza bydło od dawnych czasów krzyżowane z rasą szwajcarską, stale w jednym kierunku prowadzone, przedstawione jest przez okazy zadowalniającéj jakości. — Stajnie grotkowicka i piekarska, czystéj rasy holenderskiéj, bardzo dobrze są przedstawione. Okazy krów z obydwóch odznaczają się silną budową, staranném wychowaniem i mlecznością. — Bydło Ostaszewskiego, premjowane już na wielu wystawach, niemniéj i tu znalazło uznanie, bo woły własnego chowu mają do 15 centnarów wagi. — Włościańskiego bydła rasy krajowéj jest kilkanaście okazów dobrze wychowanych; z tego wnosićby można, że już i wieśniak nasz, zaczyna przychodzić do przekonania, że tylko sztuki dobrze chowane dobrze się rentują.

W oddziale koni najlepiéj i najliczniéj reprezentowana jest stajnia ks. Sanguszki rasy arabskiéj. Między okazami jest kilka ogierów chowu tarnowskiego znamienitéj piękności; fornalki po tych ogierach na wystawie przedstawione nie pozostawiają prawie nic do życzenia. — Przed wszystkiemi celują fornalki Nowotnego, dzierżawcy ze Zbilitowskiéj góry, który na tém większe zasługuje uznanie, że jest początkującym gospodarzem.

Dzisiaj (39 czerwca) przyjeżdża namiestnik w celu zwiedzenia naszéj wystawy. — Wczoraj przyznała komisja nagrody w oddziale owiec i nierogacizny. Za owce: pierwszą otrzymał Michałowski, drugą Żeleński; za nierogaciznę: pierwszą Lisowski za czyste sufolki, dzugą Homolacz za czystą polską.

Wczoraj wobec komisji wystawowéj odbyły się próby niektórych naszyn rolniczych. Między wieloma młocarniami jedną z najpraktyczniejszych okazała się młocarnia z fabryki tarnowskiéj Eljasiewicza. Wykonana jest z sumienną dokładnością i nadzwyczaj czysto; wymłaca prędko i dobrze. Zarzucano jéj jedynie ciężkość.

Młocarnia Peterseima z Krakowa zyskała równie wielkie uznanie; wymłaca czysto, a chwalą w niéj to szczególnie, że *nie łamie słomy.*

Wczoraj lał deszcz cały ranek, więc plac wystawy był pusty; pod wieczór się wypogodziło, lepszy duch wstąpił w wystawców i w komisję; plac wystawy się zaludnił. Potrzeba nam tylko pogody.

Ministerstwo handlu udzieliło temi dniami **koncesję** na rozpoczęcie przedwstępnych prac technicznych **drogi żelaznéj z Husiatyna do Stanisławowa** konsorcjum złożonemu z pp.: Aleksandra ks. Czartoryskiego, Karola Rogawskiego, Mieczysława hr. Reja Hieronima ks. Lubomirskiego, Władysława hr. Koziebrodzkiego, dra Ludwika Szancera, Ferdynanda Hoscha, Franciszka Pulszkego i banku franko-austrj.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 23 do 29 czerwca).

Wiedeń 29 czerwca.

△ Sytuacja ogólna tutejszéj giełdy się nie zmieniła. Charakterystyką jéj pozostaje dotąd: niebranie udziału w grze czy spekulacji giełdowéj publiki szerszéj i domów bankowych, jakotéż podpędzanie kursów przez konsorcja, syndykaty i grupy spekulantów kulisowych, przy czém się zawsze jedno i to samo pokazuje, że tylko te papiery idą do góry i wtedy, które i kiedy się nimi zajmują interesowani czyli swoi.

Zaraz napoczątku zaczęto się dopytywać o akcje niedawno puszczone w kurs pod nazwą „Länderbankenverein“, nikt nie kupował wprawdzie, ale ajenci, których używano do poruszenia spekulacji podczas „emisji“ tego papieru, ci sami i teraz zaczęli kupować jedni od drugich i istotnie nominalny kurs został zapisany 118 miasto 80 złr. wpłaconych.

Jest to koncepcja bardzo problematycznéj natury, gdzie czynności nieokreślone, tylko przystępujące do asocjacji wiedeńskiéj, banki prowincjonalne mają szansę rozszerzenia swego kredytu przez solidarność (złączonych instytutów) więcéj niejako moralną niż efektywną, ale za to przy jakiéj wielkiéj spekulacji źle obrachowanéj i nieudałéj z inicjatywy dyrektorów wiedeńskich przedsięwziętéj, może wleść jeden bank dobrze prowadzony prowincjonalny ni ztąd ni zowąd w kłopoty, coby się w ostatniéj potencji krajowi uczuć dało.

Wynalazek ten nie dobro, nie kredyt pojedyńczych krajów ma na celu, tylko synekury i ewentualnie zyski dla téj klasy tutejszych finansistów, którzy się niczém nie trudnią, tylko uzyskiwaniem koncesji od władz centralnych, i obławianiem się pieniądzmi łatwowiernych subskrybentów na ich nowe akcje.

Każdy z nich jest najprzód quasi-Gründerem, potém Verwaltungsratem, a akcjonarjuszem nie z przekonania, tylko z „konieczności“, żeby mógł złożyć kilkadziesiąt akcji jako „Verwaltungsrath“.

Prócz „Länderbank“ podpędzano kurs Hypotekar-Renten-Bank, podniosł się na 216, późniéj o 2 złr. się obniżył.

Główne papiery spekulacyjne i kolejowe były zaniedbane.

Wśród ogólnéj apatji zaznaczyć wypada, że akcje instytutu kredytowego „Credit“ zwane, stanowią wyjątek w tém, że kiedykolwiek zagraniczne giełdy są w lepszém usposobieniu i nadsyłają do tutejszych bankierów zlecenia (Ordres), by na rachunek innego placu szczególnie Berlina kupili pewną ilość papierów, zawsze się między temi znajdują „kredyty“. Tém się tłómaczy, że ich kurs się najlepiéj trzyma, choć transakcje w ogólności nieznaczne. Jednak około kursu już dość wysokiego 345—6 się trzymają. O Anglo tego pwiedzieć nie można. Jest to walor dziś tylko przez tutejszą kulisę kultywowany... co do gry codziennéj. Ale właśnie ze względu na taką ruchliwą „kljentelę“ lada „konsorcjum“ zawiązane ad hoc, choćby na kilka dni tylko, jest w stanie sprowadzić znaczną różnicę kursu, wtedy bowiem stali spekulanci (mniejsi) rzucają się na ten giełdowy towar. Tak się stało w jednym dniu, w którym najprzód rozgłoszono, że instytut anglo-austr. banku pospołu z instytutem kredytowym wielki jakiś (nieokreślony bliżéj) interes z rządem ma napięty, jak to mówią, i że wielkie zyski ztąd spłyną na akcjonarjuszów. Chociaż wiadomo, że instytut kredytowy zespala się z innemi towarzystwami przy zawieraniu większych interesów, już ta gołosłowna pogłoska wystarczyła, by przy pomocy dwóch konsorcjów ruchliwych podpędzić kurs „Anglo“ z 323 na 330 prawie.

A stało się właśnie wtedy, kiedy stan pieniężny był w giełdowém znaczeniu zły, bo kto prawdziwie chciał kupić 3.5 sztuk Anglo, i je umieścić z pokryciem 25 guld. za sztukę w domu jakim bankowym (czyli 25 sztuk Anglo dać „in Kost), ten musiał prócz zrzeczenia odsetek, które przynosi akcja od wpłaty realnéj, zapłacić “Kostgeld“ 5 do 6 guld. na 1 dzień, co znaczy przeszło 25%.

Takie drobne rzeczy na pozór powinien szczególnie spekulant prywatny mieć na oku; bo, jak doświadczenie uczy, i ajenci giełdowi i kantory ogłaszające różne programy i zapraszające publikę do spekulacji (za ich pośrednictwem) mają zwyczaj, t. z. „kostgeld“ rachować przy końcu rachunków według jednego dnia lub dwóch, kiedy „prolongacja była drogą.

Prywatny spekulant jeźliby miał w spekulacji 50 sztuk akcji w „kost“, a nie zawarował sobie „fixum“, które tytułem procentu od kapitału ma płacić przez cały czas, można być pewnym, że zapłaci „kostgeld“ najdroższy, jaki był wyjątkowo w miesiącu, choćby przez 2 dni.

Berlin ciągle przesyła niskie kursa, odnośnie do austrjackich papierów, bo niektóre papiery obce widać protegowane wyjątkowo przez interesowanych, podnoszą się w kursie równocześnie, kiedy tutejsze spadają. Między innemi „kredyty“ co się nie łatwo zdarza w Berlinie, z 209½ tal. na 207½ tal., t. j. o 2 talary spadły na sztuce. Tu jednak depesze berlińskie wpłynęły na kredytowe akcje tylko chwilowo; w pół godziny zapomniano o berlińskich niższych kursach. W ostatnim dniu przed dwoma świętami (29 i 30 b. m.) giełda była w gorączkowém rozdrażnieniu. O ile konsorcja i syndykaty, które sobie zabezpieczyły naprzód możność lokowania papierów, wstępowały w akcję, o tyle wszystkie walory znacznie szły w górę; gdzie zaś spekulacja zwykła, kulisowa dotknęła się jakiego papieru, nie mając pewności, czy na 3 dni potrafi go dać w prolongację, tam się pokazało, że trzeba ponosić wielkie ofiary.

Można streścić operacje giełdowe i usposobienie spekulacji dzisiejszéj w tych słowach. Większość spekulantów jest za podniesieniem kursów. W miarę zaś podwyższenia „ceny“ papierów kapitały są droższe tak absolutnie — co do stopy procentowéj, jak i względnie do ich otrzymania na użytek giełdowéj spekulacji.

W ostatnim dniu różnorodne prądy się uwydatniły równocześnie, choć się zwykle takowe wykluczają. Z jednej strony akcje kredytowe szły ciągle w górę, i stanęły na 350. Anglo podniosły się na 332. Hypotekar-Rentenbank na 219. Z drugiéj strony rentę austr. tak w srebrze jak w papierach płatną sprzedawano w wielkich ilościach sztuk po 1000 guld. po znacznie niższéj cenie, niż dniem przedtém, i okazała się różnica przy końcu giełdy około ¾% na obu gatunkach renty (to znaczy prawie tyle, jak 6—7 guld. na „Anglo“).

Co do waluty, a mianowicie co do napoleondorów i dewizy „Londyn“ także niezwykły był w nich ruch; z różnych stron ofiarowano „Londyn“ i napoleondory na sprzedaż. Powszechnie utrzymywano, że główną przyczyną tak znacznych „transakcji“ był brak pieniędzy, który się dał czuć domom i instytutom bankowym *pro ultima Junii,* bo ten ostatni dzież czerwca t. z. „ultimo“ ma prócz zwykłego znaczenia i osobną wagę, iż stanowi dla wielu interesów koniec półrocza, i zrównanie rachunków półrocznych. Oprócz tego jest pewna klasa spekulantów, która z berlińskimi pospołu teraz na obniżenie waluty spekulować zaczynają. Ci liczą na eksport zboża, a tém samém na znaczny napływ „wekslów zagranicznych“.

Napoleondory spadły na 8 złr. 90 ct. Londyn na złr. 111 za 10 ft. szterl.

W akcjach kolejowych mimo horoskopu stawianego dochodom kolejowych towarzystw (z wywozu *in spe* zboża) nie było różnicy kursów, prócz „Staatsbahn.“ „Nordbahn“ poszły także o 5% w górę, ale to miało lokalną przyczynę, bo Rotschyld zuprzestał sprzedawać „te papiery“, których jest największym właścicielem. Nie podlega jednak wątpliwości, że się ruch w papierach kolejowych rozpocznie, skoro się utwierdzi opinja (na danych statystycznych oparta), że przeciętnie w Austrji żniwa dobrze wypadły.

Akcje browarne „Liesing“ stoją jak mówią 100 za 100, ale 500 sztuk sprzedano tego tygodnia po 90, t. j. o 10 niżéj pari... i to pewna, bo wiadomo kto sprzedał i że sami gründery kupili.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Z dniem 30 czerwca b. r. upłynął nieodwołalnie termin zgłoszeń do stałych t. j. 6 miesięcy trwających działów wystawy. Pozostają jeszcze termina do tak zwanych wystaw czasowych (temporär), które tylko kilka tygodni trwać będą, a mianowicie:

1. Termin nadesłania do komisji krajowych zgłoszeń na wystawę koni, owiec, świń, bydła rogatego trwa do 15go lutego 1873 r. Klacze źrebne można zgłaszać aż do 15 kwietnia 1873.

2. Termin zgłoszeń na wystawę żywego i zabitego ptastwa, dziczyzny, kotów, psów, królików, ryb i wyrobów gospodarstwa nabiałowego trwa do 15 czerwca 1873 r.

Bardzo szczegółowe przepisy dotyczące tych wystaw, a mianowicie względem kosztów, umieszczenia, transportu, poświadczeń sanitarnych, a które ściśle dopełnione być muszą, rozséła komitet wykonawczy komisji krakowskiéj każdemu wystawcy na żądanie.

Wszelkie korespondencje w sprawach wystawy są wolne od opłaty pocztowéj, tylko należy na kopercie lub paczce wyraźnie charakter posyłki wymienić, oraz położyć podpis i słowa: „na wezwanie rządowe.“

Sprostowanie. — Z artykułu w sprawach wystawy wiedeńskiéj, zamieszczonego na tém miejscu w piątek, zostało jedno zdanie w druku wypuszbzone, przez co ustęp o kosztach zupełnie mylnie podany został; powinno bowiem być: „. . . . zawiadamia zarazem, że *placowe, szafy, stoły* i całe urządzenie, oraz *przywóz z dworca kolei w Wiedniu* ponosić będzie ministerstwo; koszta zaś *transportu do Wiednia i z powrotem* ponosić będzie toż ministerstwo o tyle, *o ile państwowe zakłady naukowe jako wystawcy wystąpią.*“

Pierwsze tyczy się więc wszystkich wystawców, a drugie tylko zakładów.

Wrocław 28 czerwca.

Pogląd na ruch w handlu zbożowym.

Przekropne powietrze ostatnich dwóch tygodni myśleć nam wprawdzie nie pozwala o znacznie rychlejszych żniwach jak inne lata; ale za to pod względem obfitości i jakości plonów są bardzo pomyślne widoki. W krajach nawet zachodnich, gdzie nareszcie po zimnie i długich słotach piękna i ciepła nastała pogoda, jare równie jak ozime łany znów pocieszającą przybrały postać, tak że nadzieja dość dobrych żniw prawie powszechnie zapanowała.

Dziś tylko wiadomości z południowéj Rosji niebardzo są pomyślne; długa bowiem posucha przy niezwykłém gorącu wstrzymała zupełnie wegetację, i pola nader smutny przedstawiają obraz. Gdy jednak w środkowéj i północnéj Rosji urodzaje po większéj części bardzo wiele obiecują, niedobór ten częściowy przy pomocy kolei żelaznéj z łatwością wyrównany zostanie.

Pod wpływem tak świetnych widoków przyszłych a już dość bliskich zbiorów, usposobienie w handlu zbożem na wszystkich placach mniéjwięcéj słabnąć zaczęło. W Anglji, gdzie przytém w ostatnim czasie i dowóz morski był trochę większy, kupujący z nadzwyczajną wystąpowali powściągliwością, a że podaż zupełnie była dostateczną, ceny pszenicy o 1—2 szyl. na kwarterze spadły. Zdaje się jednak, że w obniżeniu tém nic jeszcze stanowczego niéma; zapasy krajowe bowiem bardzo są małe, a dowozy zamorskie wcale niewielkie, gdyż w téj chwili płynie do Anglji tylko 69 okrętów z pszenicą, podczas kiedy w przeszłym roku o tym samym czasie było ich 265.

Pierwsze dni pogody po tak długich słotach wywołały i we Francji dość znaczne obniżenie cen, tak że mąkę do 4 franków na worku taniéj notowano; popłoch ten jednak nie długo się utrzymał i ceny niebawem znów się podniosły o 2½ fr. Marsylja posiada w magazynach swoich tylko 220,000 hektolitrów pszenicy; dowóz jéj w ostatnim tygodniu wynosił 84,000 hektol., a sprzedaż 40,000 hektol. — Ceny bez zmiany.

W Belgji i Holandji wielka panuje cisza z dążnością obniżającą.

W Niemczech przy usposobieniu słabém notowano prawie wszędzie ceny mniéj lub więcéj niższe. Na naszym placu jednak pomimo niektórych fluktuacji, ceny zawsze dosyć się utrzymują, chociaż i tu chwilowo dążność obniżenia jest przeważającą.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano 1000 kilogramów (około 1786 funtów wiedeńskich) pszenicy na ten miesiąc 83 tal.; żyta na ten miesiąc 57½ tal., na czerwiec-lipiec 54⅝ tal., na lipiec-sierpień 51¼ tal., na wrzesień-październik 50⅜ tal., a na październik-listopad 50¼ tal.

Na targu naszym lepsze ziarno pszenicy i żyta znajduje zawsze pokup dobry i po stałych cenach, tylko pośledniejsze trudno sprzedać; jęczmień i owies bardzo stale.

Notowano:

Pszenicę, za 100 kilogramów białéj $7\frac{1}{12}$ do 8½ tal., żółtéj $6\frac{2}{3}$—$8\frac{1}{12}$ tal.
Żyto za 100 kilogr. 5—$5\frac{7}{15}$ tal.
Jęczmień za 100 kilogr. $4\frac{2}{3}$—5 tal.
Owies, za 100 kilogr. 4½—4¾ tal.
Groch, za 100 kilogr. 5—5⅓ tal.
Wykę, za 100 kilogr. $3\frac{7}{12}$—4 tal.
Łubin, za 100 kilogr. żółtego $2\frac{5}{6}$—3 tal., niebieskiego 2¾—$2\frac{11}{12}$ tal.
Rzép, za 100 kilogr. 8⅓—$9\frac{1}{6}$ tal.

Okowitę bez zmiany; za 100 litrów (100 kwart polsk.) 100 st. Trall. w miejscu 24 tal., na ten miesiąc i na czerwiec-lipiec 22⅔ tal., na lipiec-sierpień $23\frac{7}{12}$ tal., na sierpień-wrzesień 22⅔ tal., na wrzesień-październik 20 tal., a na październik-listopad 18 tal.

Kurs banknotów austrjackich 90⅛ tal. za 150 zła., banknotów rosyjsko-polskich 82⅞ tal. za 90 rubli.

Bank rolniczo-przemysłowy
„Kwilecki, Potocki i spółka“
Filja wrocławska.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 27 czerwca. Szkoda sprawiona przez powódź według obliczeń urzędowych wynosi 5 miljonów. Rozumie się, że nie są tu wliczone szkody zrządzone na kolejach żelaznych przechodzących przez powiat, na własności gminnéj, tudzież szkody poniesione przez właścicieli większych posiadłości i przez zamożniejszych.

Peszt 28 czerwca. Do *Naplo* piszą ze Rzymu: Rząd włoski przygotował obszerną odpowiedź na encyklikę, w któréj to odpowiedzi zbija obwinienia ze strony papieża.

Buda 28 czerwca. W Bassahidzie zwyciężył Miletics. Wybory przedstawiają dziś następujący wypadek: na 298 deputowanych jest 191 deakistów, 103 opozycjonistów, a 4 reformistów.

Berlin 27 czerwca. Wydział sprawiedliwości wnosi po przyjęciu ustawy o Jezuitach: 1) Jezuitom zakazuje się pełnienie jakichkolwiek funkcji w kościele i szkole, tudzież odbywanie misji; 2) władze policyjne krajowe wydadzą rozporządzenia względem wykonania téj ustawy.

Paryż 27 czerwca. *Electeur* ogłasza pismo księcia Broglie, w którém tenże powiada: Delegowani nie żądali od Thiersa, aby się zgodził na monarchję, lecz tylko aby utrzymał umowę zawartą w Bordeaux i stanął na czele konserwatystów celem pokonania rzeczypospolitéj radykalnéj.— Książę dodaje: Delegowani nie wypowiedzieli Thiersowi wojny; owszem uznają go oni za naczelnika państwa, pośrednika w rokowaniach o oswobodzenie tegoż i sumiennie szanować go będą; skoro jednak będzie tego potrzeba staną w obronie zasad konserwatywnych, które uważają za zagrożone.

Na wczorajszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego, przy sposobności obrad nad poprawką Buffeta, wnoszącą tymczasowe opodatkowanie dochodu dla stopniowéj spłaty długu państwowego, oświadczył Thiers powtórnie: Rząd oświadczył się wyraźnie przeciw podatkowi dochodowemu; rząd sprzeciwia się takowemu ze względu na powagę izby, która ten podatek już odrzuciła ze względu na politykę zachowawczą, a nareszcie ze względu na spokój kraju. (Żywe oklaski).

Obrady nad poprawką Buffeta odroczono.

Londyn 27 czerwca. Gladstone zawiadamia, że prezydent Grant przyjął decyzją sądu polubownego, według któréj pretensje pośrednie według prawa narodów są niedopuszczalne. — W ten więc sposób porzucono pretensje pośrednie ze strony Ameryki. Z drugiéj strony cofnęła także i Anglja swój wniosek o odroczenie.

Madryt 26 czerwca. Msnifest większości w kongresie oświadcza, że prorogacja budżetu jest nadwerężeniem praw parlamentarnych i czyni za nią rząd odpowiedzialnym. Rozwiązanie kortezów — tak utrzymuje manifest — dowiodłoby, że rząd dozwala na czyny samowolne, podczas gdy opozycja obstaje przy legalności.

Przegląd polityczny.

Delegacje wspólne zejdą się dnia 15go sierpnia. Sejm węgierski zaś ma zebrać się d. 2 sierpnia i aż do d. 15 sierpnia dokonać wyborów do delegacji wspólnych. — Wszystkie wiadomości z Węgier donoszą o tryumfach stronnictwa Deakowego; dotychczas wybrano 176 Deakistów i tylko 83 opozycjonistów. — Sejm chorwacki rozpoczął już swoją czynność.

Ustawa o jezuitach przeszła już także prawie jednogłośnie w niemieckiéj radzie związkowéj. Równocześnie z przyjęciem téj ustawy rada związkowa poleciła swemu wydziałowi prawniczemu wypracowanie ustawy wykonawczéj w celu przeprowadzenia ustawy o jezuitach.

Urzędowa pruska *Provinzialcorrespondenz* donosi, że poseł niemiecki w Wersalu otrzymał instrukcje względem ostatecznego załatwienia rokowań względem wcześniejszéj wypłaty kontrybucji wojennéj przez Francję i ewakuacji zajmowanych prowincji przez Prusaków.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 1 lipca. Namiestnik niższo-austrjacki Weber mianowany został namiestnikiem w Morawii.

Paryż 29 czerwca. „Ajencja Havasa“ donosi: Umowa między Francją a Niemcami, dotycząca wypłacenia kontrybucj. wojennéj, dziś wieczorem podpisana zoistała przez ministra spraw zagranicznych Rémusata i hr Arnima. Przyjęto główne punkta umowy proponowane przez Thiersa; inne stosownie zmieniono. W poniedziałek umowa przedstawiona będzie zgromadzeniu narodowemu.

Paryż 30 czerwca. „Dziennik urzędowy“ ogłasza ustawę względem opodatkowania wartości ruchomych.

Londyn 1 lipca. *Times* ogłasza traktat francuzko-niemiecki, który ma być ratyfikowany w przeciągu 8 dni, na mocy którego Francja płaci ½ miljardy w 2 miesiące po ratyfikacji a ½ miljardy d. 1 marca 1873, poczém nastąpi ewakuacja departamentu Marne i Haute-Marne.

Następnie zapłaci Francja 1 miljard 1go marca 1874, poczém nastąpi ewakuacja dep. Wogezów; ostatni zaś miljard zapłaci Francja 1go marca 1875, poczém nastąpi ewakuacja dep. Meurthe, Meuse i fortecy Belfort. Po zapłaceniu dwóch miljardów Francja może podać inne jakieś rękojmie traktatowe w celu przyspieszenia ewakuacji fortec.

Bruksela 29 czerwca. *Indep. belge* zamieszcza depeszę z Hagi, według któréj król powierzył Dernierowi utworzenie nowego gabinetu. Dernier przedstawił królowi następującą listę: Dernier, prezes ministrów i min. sprawiedliwości, Geertsema, minister spraw wewnętrznych, Mirandolle, minister osad, Weitzel wojny, Gericke spraw zewnętrznych, Brock marynarki. Ministra skarbu jeszcze nie mianowano.

Kursa. — Wiedeń 1 lipca, godzina 2. Srebro 108.70. — Akcje kredyt. 329.30.— Lombardy 206.80.— Losy 1860 r. 104 75. Losy 1864 r. 145.25 — Akcje franko-austr. 136.50.— Napoleony 8.89.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 244 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 163.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 166.—. — Akcje banku 860.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 154.—. — Renta w srebrze 71.75. —

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 1 lipca.	żądają	płacą
	złr. w. a.	
5% Oblig. indem. galic.	78 25	76 25
kupon ubiegły 078		
4% Listy zastaw. galic.	76 —	74 50
kupon ubiegły —0—		
% listy zastaw. galic.	83 —	82 —
kupon ubiegły —0		
4½% Listy zastaw. polskie	92 —	90 75
kupon ubiegły —0		
5% Listy zastaw. polskie	92 75	91 25
kupon ubiegły — 00		
% Listy zast. hip. gal.	90 50	89 25
kupon ubiegły 20		
% Listy zast. banku wlść.	93 50	91 50
kupon ubiegły — 0		
Akcje kolei Kar. Ludwika 210 zła. bez kup. dyw.	246 —	243 —
„ Czern.-Jassy	64 —	161 —
„ banku dla h. i przem 80	—	—
Losy 5% (Donau Regulir.)	98	95 —
Losy prem. węgierskie	10 —	107 —
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	10.	107 75
Srebro polskie stare	—	—
Srebro (obrączkowy rubel)	175 —	169 —
Ruble papier. rossyjskie	152 2	151 +
Talary pruskie	66 50	164 50
Dukat obrączkowy	5 36	5 26
20-frankówka	9 —	8 86
Imperiał rossyjski		
WIEDEŃ 28 czerwca.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	64 4.	64 30
„ „ w srebrze 5%	71 8	71 75
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	345 50	344 50
„ 1839 ⅕ „ 100	345 —	344
5% rząd. 1854 „ 250	96	95 7.
5% „ 1860 całe „ 500	05	1 4 7
„ „ 1860 ⅕ „ 100	127 50	127 —
Rząd. 1864 ... 100	145 5	145 25
Como Renten za 20 ...	25 —	24
5% Donau Regul. za 100	96 75	96 5
Węgier. poż. premiow. 10	109 —	108 75

	żądają	płacą
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	76 90	76 70
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	190 —	189 —
Clary ..... „ 40 „ mk.	38 —	37 50
Donau Dampfschff. 100 „	101 25	100 75
Keglewicza .... na 10 „	18 50	17 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	31 —	30 —
Palfy ..... na 40 „ mk	30 50	29 50
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 25	14 75
Salm ..... „ 40 „ mk	42 —	41 50
St. Genois „ 40 „ mk	30 25	29 7
Stanisławow. „ 20 „ wa	26 —	25 50
Tryestu .... „ 100 „ mk	—	—
Waldstein .. „ 20 „ „	24 50	24
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	24
Obligacje.		
Indemniz. ...kow. .. 5%	77 25	76 75
„ galicyjskie	77 50	77
„ siedmiogrodzkie	9 75	79 2.
„ węgierskie	82 —	81 75
Ind. węg. z klauz. 1867	8 50	80 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 2	108 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	332	331 0
Anglo-hungaria „ 80 „	115 5	114 5
Boden Credit austr. 80 „	279	277
Centralbank austr. 80 wa.	132 50	132 —
Credit Anstalt „ 160	347 —	346 50
Depositenbank „ 80	106 50	105 50
Esc. Ges. n. oest. 500	1020	1015
„ bank czeski 100	—	—
Franco austr. „ 80	147	146 5
„ węgierskie 80 „	116 25	116 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	93 —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	—	—
Handelsbk Wied. 160 „	228 75	228 25
Hypot. galjcyjs. 120 „	—	—
Nationalbank	862 —	860 —
Ogólnego austrjackiego „	2·3	52 50
Unionbank za 200 „	283 50	283 25
Vereinsbk austr. 80 „	55 50	55
Verkehrsbank 200 „	217	216 50
Wechslerbk wied. 80 „	322 —	321 50

	żądają	płacą
Wechslstub Gesel. 80 „	145 —	143 50
Wien. Bnk Verein 80 „	349 50	348 50
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	— —	— —
Akcje kolej:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	177 —	176 —
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	183 —	182 50
Böhm. Nordbahn 150wa.	135 50	134 50
„ Westbahn 200 „	258	257 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr	144	142
Elisabeth .... 200mk.	254	253 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	218 2	217 75
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2310	2300—
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	218	217 —
Gal. Karl Ludw. 200mk.	245 —	244 5
Kaschau Oderberg 200wa.	194 25	193 75
Lemb. Czern.-Jassy 200 „	164 —	163 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	143 —	142 50
„ na 126 srbr. 80wa.	—	—
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 75	217 25
„ lit. B. „ 200 „	188 —	187 75
Praga-Dux „ 150 „	110 —	109 —
Rudolfbahn „ 200 „	180 25	179 7
Siebenbürger I. „ 200 sr.	184 —	183
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	357 —	356
Südbhn (Lombard.) 200wa.	204 40	204 20
Süd-nord Verbind. 200mk.	181 75	181 2
Theissbahn 200wa.	278 50	278 —
Tramway wied. 200 „	317	316 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	166 50	166 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	166 75	166 25
„ Ostbhn (128 sr) 80wa.	139 —	138 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	120 50	120 3
„ Wied. ... 80	194 —	193 50
Borysław. Petrol. ... 200	—	—
Forstprodukte 200	31 75	31 2
Hotel Wied. 200	—	—
Inneberg hut 100	195 75	195 25
Masz. cegiel. wied. 200	84 —	—
„ i bud. lwow. 8	—	—
Neub. Mariazel huty. 8	100 —	99
Schlöglmühle Pap. 80	123 —	22
Wied. pryw. Telegraf. 20	—	—

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 50	104 —
„ 33 lat los 5% wa.	88 75	88 50
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	95 75	94 75
Galic. Tow. kred. ... 4%	—	—
„ „ „ ... 5%	83 25	82 25
„ Banku Hyp. ... 6%	89 90	89 60
„ Bank. Włoś. ... 6%	93 25	92 75
Nationalbank m. k. 5%	—	—
„ w. a. 5%	92 85	92 65
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	—	—
„ 50 „ 5½	93 —	92 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	—	—
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	88 75	—
Węg. tow. kred. ... 5½%	90 20	89 80
Obligi pierwszeństwa		
Arcyks. Albrechta. 100wa.	93 25	93
Alföld Fiume 5% sr.	94 40	94 20
Böhm. Nordbahn 5% „	102 50	102
„ Westbahn 5% „	90 75	90 25
Elisabeth .. 5% „	96	95 50
„ 1869 — 70 5% „	—	—
Ferd. Nordbh m.k. 5%	92 25	92 —
„ „ w. a. 5	87 —	86 50
„ „ „ 5% sr.	104 20	104
Franz. Josef „ 5% „	101 60	101 40
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	—	105 50
„ II. em. „ 5% „	102 25	101 7
„ 1871. III. „ 5% „	99 —	98 50
Kasch. Oderb. „ 5% „	95 6	95 40
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 75	78 25
„ II. 1867 „ 5% „	91 50	91 —
„ III. 1868 „ 5% „	81 25	81
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	89 —	88 50
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	101 50	101 30
Rudolfbahn „ 5% „	98 2	98 —
Siebenbür. I. „ 5% „	93 50	93 30
Staatsbahn 500 fr. szt	132 —	131 50
Südbahn (Lombardy) „	14 50	14 —
„ złr. 200 5% sr.	96 —	95 75
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	—	—
„ „ w. a. 5% sr.	99 25	99 —

	żądają	płacą
Węg. gal. Łupk. 5% „	89 85	89 65
„ Nrdost 300 5% „	90 20	89 90
„ Ostbhn 300 5% „	83 70	83 50
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	93 25	93 10
Hamburg „ 2½ „	81 75	81 65
Londyn „ 2 „	111 —	110 90
Paryż „ 5 „	43 40	43 40
Monety:		
Dukat ważny	5 39	5 38
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 90	8 89
Srebro	109 —	108 75
Talar pruski	164 75	164 50
LWÓW 27 czerwca.		
Akc. banku hip. gal. 10	173 —	170 —
„ „ krajow. 80	69 —	67 —
Listy zast. galic. ... 5%	82 75	82 25
„ „ „ ... 4%	75 75	75 25
„ . banku hip. 6%	90 —	89 50
„ „ włościań 6%	93 25	92 50
Obligi ind. galicyj. 5%	77 50	77 —
Imperjał ros.	9 15	9 —
Rubel srebrny obrączk.	1 80	1 70
„ papier.	1 53	1 62
WARSZAWA 28 czerw.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 35	7 33
„ Paryż 300 fr. 10 d.	87 45	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	97 50	— —
Akcje kol. warsz.-wied	— —	96 25
„ „ warsz.-bydg.	76 50	75 50
„ „ warsz.-teresp	121 —	120 —
Listy zast. serji 1.. 4%	93 40	93 10
„ „ „ 2. 4%	92 —	91,70
kupon ubiegły	— 06	—
„ nowe 5%	92 45	92 25
kupon ubiegły	— 8	— —
„ likwidacyjne. 4%	77 85	77 55
kupon ubiegły	— 30	—
BERLIN 29 czerwca.	talar.	talar
Oblig kol. rumun. 7½%	—	45½

Za duszę ś. p.

Józefa Uszewskiego,

zmarłego w dniu 20 czerwca b. r. odprawi się w dniu 4 lipca b. r.

Żałobne Nabożeństwo

w kościele OO. Kapucynów o godz. 9 zrana.

Podziękowanie.

Górskie okolice nasze z powodu położenia swojego niebardzo urodzajne, przy sprzyjających okolicznościach rok-rocznie tyle tylko plonów wydają, ile zaledwie wystarczyć może na wyżywienie mieszkańców. Cóż dopiero gdy wypadnie rok nieurodzojny? — Niedostatek i nędza w ubogiéj chatce kmiotka zagnieździć się musi.

Taki nieurodzaj nastąpił w roku 1871. — Plony tego roku nie wystarczyły na wyżywienie ludności, nawet przez zimę. — A tu nadeszła wiosna uprawa roli, zasiewy, a co najgorsza przednowek. W tak opłakanym stanie biedni mieszkańcy gór, niewiedząc jak sobie radzić, byliby zmuszeni pozbyć za bezcen szczupły swój dobytek, ażeby przynajmniéj najpierwsze potrzeby do życia zaspokoić. Lecz jaka czekała ich przyszłość? Tułactwo i kij żebraczy!

Opatrzność czuwająca nad nieszczęśliwemi, nieopuściła nas w téj niedoli. Z jéj to natchnienia Prezes naszéj Rady powiatowéj **JWny. Bogusław Bzowski**, powodowany szlachetnością serca i miłością ludu wiejskiego, widząc wzrastającą z każdym dniem nędzę postanowił przyjść w pomoc nieszczęśliwym, i to postanowienie do skutku doprowadził.

Nie szczędził trudów i własnych funduszów, i tak długo niespoczał, dopóki nieuzyskał dla gmin nieurodzajem roku 1871 dotkniętych pożyczkę na bardzo umiarkowany procent. Tym sposobem wyratował kilku tysięcy ludności z nędzy i zapobiegł dalszemu złemu.

JWny. Bogusław Bzowski z ojcowską radą rozdawał gminom własnoręcznie mozolnie wyjednaną pożyczkę, i grosz ten, mamy błogą nadzieję błogosławieństwo obdzielwnym przyniesie. 3313(1-1)

Za twoje trudy i prace, szczególnie zaś za twoją ojcowską opiekę nad nami biednemi mieszkańcami powiatu Myslenickiego składamy **Ci J. Wny. Prezesie** nasze najszczersze podziękowanie.

Oby wszystkie Rady powiatowe tak godnych mężów w swych granicach mieściły!

W imieniu gmin powiatu Myślenikiego.

Jan Kośmider naczelnik gminy Krzeczowa.
Sebestyan Hondzel wójt Zarytego.
Jakób Madejowic wójt gminy Słonne.

L. 656.

Ogłoszenie Konkursu

na posadę sekretarza Rady powiatowéj w Chrzanowie z roczną płacą 800 złr. z terminem do 25 sierpnia 1872.

Ubiegający się o tę posadę, zechcą swoje świadectwami zaopatrzone podania w powyższym terminie wnieść o Wydziału powiatowego.

d Chrzanów, p. 26 czerwca 1872.

Zastępca prezesa
Aleksander Estreicher.

Trzy wekslowe blankiety

oznaczone liczbami: 16, 17, 18 i z podpisem **Simon Rakower** zgubione zostały w Krakowie przed dwoma tygodniami. — Proszę uprzejmie znalazcę łaskawie je zwrócić, aby nie mógł nikt z nich zrobić nieprawego użytku.

3305(1-3) Simon Rakower.

Zawiadamiam osoby interesowane, że od dnia dzisiejszego koncesjonowano

BIURO ZLECEŃ

firmy méj i

SPÓŁKI SAM

już bez Spółki na rzecz własną prowadzić postanowiłem, zatém też wszelkie umowy i korespondencje osobiście podpisywać będę.

Kraków d. 1 lipca 1872.

A. P. Swierczewski.

Z prowincyi dwóch chłopców

od lat 13 do 15, moralnie wychowanych, gładkiéj powierzchowności, z ukończonéj I. lub II. klasy Gimnazyalnéj, znaleść może pomieszczenie

W CUKIERNI.

Wiadomość
w Biurze Zleceń
A. P. Świerczewskiego i Sp.
ulica Szewska Nr. 207 w Krakowie.
3310(1-3)

Soeben erschien: (4 sehr vermehrte Auflage).

Die geschwächte Manneskraft, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von **Dr. Bisenz**, Mitglied der medizinischen Fakultät in Wien. **Preis 2 fl.**

Zu haben in der
Ordinations-Anstalt
für 3 63(2-50)
Geheime Krankheiten
(besonders Schwäche) von
Med. Dr. Bisenz,
Stadt, Singerstrasse 12, I. Stock.

Tägliche Ordination von 11—1 Uhr, und von 2—4 Uhr. Auch wird durch Korrespondenz behandelt, und werden Medikamente besorgt. (Ohne Postnachnahme).

Mam zaszczyt oznajmić niniejszém Szan. P. T. Publiczności, iż co tydzień przesyłki świeżych

WOD MINERALNYCH

otrzymuję, które tak hurtownie jak i cząstkowo po najtańszych cenach sprzedaję

A. LIEBSCHÜTZ

w Tarnowie.

Skład główny krajowych i zagranicz.

Wód Mineralnych

i 3309(1-3)

handel towarów korzennych

na Burku pod l. 166

naprzeciw Hotelu Londyńskiego.

Przez wysoki rząd dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

mające wygranych za

1 milion 900.000 tal. pr.

uskutecznione będzie w 7 ciągnieniach. Główne wygrane w tal. pr. **100.000**, **60.000**, **40.000**, **24.000**, **16.000**, **12.000**, **10.000**, 3 à **8000**, 3 à **6000**, 4 à **4800**, **4400**, 8 à **4000**, 9 à **3200**, 10 à **2400**, 26 à **2000**, 5 à **1600**, 53 à **1200**, 104 à **800**, 6 à **600**, 206 à **400**, 256 à **200**, 340 à **80**, i 31.000 à **44**, **40**, **20**, itd.

Najbliższe ciągnienie nastąpi

17-go i 18-go lipca 1872 r

na które kosztuje

1 cały oryginalny los złr. 7.—
1 połowa oryg. losu „ 3.50
1 ćwierć „ „ 1.75

które w najdalsze strony za przesłaną gotówkę austryackiemi banknotami najdogodniéj w listach rekomendowanych, przesyłam natychmiast, z zachowaniem tajemnicy. Każdy grający otrzyma zaopatrzoną pieczęcią państwa listę ciągnień i wygrane pieniądze zaraz po ciągnieniu.

Prosimy udawać się najrychléj z całém zaufaniem do kantoru, któremu osobliwsze sprzyja szczęście. 3307(1-9)

Zygmunt Heckscher, Hamburg.

W ksiegarni
JULIUSZA WILDTA
w Krakowie

jest do nabycia i poleca się

PRZEWODNIK

w wycieczkach na Babią Górę, do Tatr i Pionin

prof. **E. Janoty**, z mapą i widokiem.

Złr. 1 cent. 25.

Obslalunki zamiejscowe wysyłają się franco.
2294(1-3)

DOM

w rynku pod licz. 39
jest cały lub częściowo do wynajęcia od św. Michała r. b.
Bliższa wiadomość tamże na I. piętrze.
3267(1-3)

PŁÓTNO.

Skład komisowy dla Galicyi naszych **wyrobów płóciennych** po cenach fabrycznych, znajduje się u Wgo 3199(1-?)

HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie.

Norbert Langer i Synowie

właściciele fabryk w Oskau, Liebau i Sternberg.

Wino i Syróp Chiny i Żelaza

pp. Grimault et Comp.

aptekarzy w Paryżu.

W formie płynu przeźroczystego i przyjemnego w użyciu, lekarstwa te zawierają w sobie chinę, która jest najenergiczniejszym środkiem tonicznym, i żelazo będące częścią składową krwi. Najznakomitsi lekarze paryscy używają je dla leczenia bladaczki i późnego rozwoju funkcyj organicznych u młodych panienek.

Pod wpływem ich ustają największe boleści pochodzące z niedokrewności i upławów; ułatwiają one wydzielanie się regularności miesięcznéj, działają bardzo skutecznie na dzieci skrofuliczne i limfatycznego temperamentu. Wzniecają apetyt i trawienie, oraz tą najdzielniejszym środkiem na niedostatek krwi u osób wycieńczonych umysłową pracą lub przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich chorobach.

Podstawą pierwszego z tych lekarstw jest: wyborne hiszpańskie wino Malaga. 2638(1-2)

PANIENKI

uczęszczające do seminarjum i gimnazjum, znaleźć mogą mieszkanie i stół, oraz korepetycje na żądanie i konwersacje w językú francuskim.

Osoby interesowane zechcą się zgłosić pod Nr. 38 w rynku gdzie apteka na I piętrze od godziny 2 do 5 popołudniu.

Stefanija Strażyńska.

Podziękowanie

Wym Janowi Zielińskiemu i Tomaszowi Chęcińskiemu

którzy urząd sędziów polubownych przyjęli i mnie po sumiennem zbadaniu sprawy mojéj z p. Florjanem Leiterem wydanym przez nich wyrokiem od szkody w sumie 800 złr. uchronili, publiczne składam podziękowanie.

3320(1-2) **Aniela Scheyrych.**

Zaproszenie do przedpłaty

na

GAZETĘ WIELKOPOLSKĄ.

Gazeta Wielkopolska, pismo polityczne większych rozmiarów wychodzi **codziennie** w Poznaniu.

Prenumerata roczna zapisywana w c. k. urzędach pocztowych wynosi **6 złr. 55 c.** srebrem i **3 złr. 87 centów** w papierach bankowych; abonując wprost w Administracji **„Gazety Wielkopolskiéj“ rocznie 12 złr., kwartalnie 3 złr.**

Inseraty po 1 sgr. 6 fen. reklamy po 3 sgr. od wiersza petitowego.

Redakcja i administracja „Gazety Wielkopolskiéj“

za św. Marcinem Nr. 82.

ZMIANA LOKALU.

PAROWA FABRYKA WODY SODOWEJ

K. RZĄCY 3262(1-3)

w Krakowie przeniesioną została do zabudowania XX. Franciszkanów obok muzeum techniczno- przemysłowego.



Pewnie leczy

w chorobach płucnych

chudości, osłabieniu żołądka i ciała, szkrofułach, niedokrwistości itd.

Iwanow'a „stęgły Kumys.“

Tym wybornym lekiem jestto stęgłe świeże mléko od klaczy ożrebionych w stepach kałmuckich i baskirskich. Dla tego w Rossji szpitale w których tym kumysem leczą z najpomyślniejszym skutkiem.

W słoikach zatkanych tak, że powietrze do nich nie wchodzi, mających ochronny znak, z opisem użycia i przetłómaczoném z rossyjskiego języka oświadczeniem, przesyła się pocztą za 1 złr. 50 kr., za zaliczeniem za złr. 1.60, wraz z stęplem i opakowaniem. Odprzedający otrzymują stósownie odsetki. Szczegółowy opis tego leku przesyła się na żądanie opłatnie.

Główny skład na Austrję-Węgry i Niemcy, ma

Franciszek Dörr w Wiedniu,

Miasto Bäckerstrasse Nr. 24.

Wien, Kärntnerring 14.

2517(?-50) **Słabym na piersi najmocniéj się zaleca.**

Wyborne ale tańsze „Jana Hoffa“:

SŁODOWy a e

EXTRAKT od 6 flaszek na dół à 34 cent.
CZOKOLADA Nr. I. à 2 złr., Nr. II. à 1 złr. 30 kr.
CUKIERKI torebka większ. 50 ct., mniejsza 25 i 10.

przez codzienne podziękowania tysiąckrotnie doświadczone

Aleks. Fraenkl'a (dawniéj spólnika) (swego szwagra) **Jana Hoffa.**

Główny skład na Galicję u p. **JOZEFA GOLDWASSERA** w domu Deichesa na Stradomiu. Składy w KRAKOWIE: u pp. aptek.: Trauczyńskiego, Siedleckiego, Alexandrowicza i p. cukiernika Masłowskiego; we LWOWIE u pp. aptekarzy: Ruckera, Berlinera, Pipesa, braci Łazorskich, tudzież u pp. Jul. Reisa, Kleina wdowy & Risslera, F. W. Królikowskiego; w ZŁOCZOWIE u p. apt. Franciszka Pettesch'a; w TARNOPOLU u p. aptek. dra Buchelta, u pp. M. Paechtera, D. Senesieba, C. Latinek, i H. Spielberga, również sprowadzać można przez wszystkie wzięte apteki i handle korzenne w Galicyi.

Wien, Kärntnerring 14.

SKŁAD PAPIERÓW,

potrzeb piśmiennych, rysunkowych i szkolnych,

wraz z pracownią

Monogramów, Pieczątek wytłaczanych, Biletów wizytowych, Adresowych i Nadgłówków listowych,

HENRYKA ŻYCHONIA,

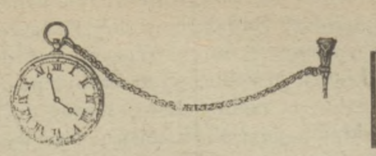
przy ulicy Grodzkiéj Nr. 90 w Krakowie.

Za **100** listów i **100** kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od **2.50** wyżéj.
Za **50** listów i **50** kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od **1.50** wyżéj.
Za **100** listów i **100** kopert wraz z wybiciem **Imienia i Nazwiska** . . . . od **2.—** wyżéj.
Za **100** listów i **100** kopert wraz z wybiciem **białém dwóch lub trzech liter** od **1.—** wyżéj.
Za **100** sztuk **Biletów wizytowych** na **białym matowym kartonie** . . . . od **—75** wyżéj.
Za **100** sztuk **Biletów wizytowych** na **glancownym kartonie** . . . . od **1.—** wyżéj.
Za **100** sztuk **Biletów wizytowych** na **marmurkowym glancownym kartonie** od **1.20** wyżéj.
Za **1 ryzę** 8⁰ [480 ark.] **nadgłówków** listowych z papierem od **3.50** wyżéj.
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca na **lakowym papierze 2.50**.
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca **w różnych kolorach 3.—**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska i miejsca z herbem lub godłem w różnych **kolorach 4.50**.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za przesłaniem pół należytości, pozostającą resztę za pobraniem pocztowém.

Wszelkie inne roboty uskuteczniają się punktualnie i po umiarkowanéj cenie.

2837 (8-26.)



Wszystko niestósowne się zamienia.

piśmienne pięcioletnie poręczenie.

Jeszcze nigdy

nie było tak dobréj sposobności nabycia zegarków, jak teraz.

Niska pierwotna cena fabryczna, po któréj zawsze sprzedajemy, a do tego od wielu lat niebywałe niskie ażyo, ułatwiają bardzo każdemu nabycie dobrego z garka.— Na każdą u nas kupioną rzecz dajemy piśmienne poręczenie na lat pięć. Nie łudzimy obietnicą, że dodamy łańcuszek, medalion, itp. co wszystko nie wynosi razem 40 cent., albowiem postępujemy tylko rzetelnie.

Za poręczeniem — **Najniższa cena fabryczna.** — Pięć lat.

Tylko fl. 10 prawdziwy angielski srebrny cylinder z szkiełk. kryształowemi i skazówką minutową, lepsze fl. 12 do 14.

Tylko fl. 14 do 16 prawdziwy angielski najlepiéj pozłacan. w ogniu srebrny chronometer z piękn. wyrzynan.

Tylko fl. 19 prawdziwy angielski dobrze złoc. w ogniu srebr. chronometr z dwiema nakrywkami i szkiełkami kryształowemi.

Tylko fl. 10 do fl. 12.75 prawdziwy angielski zegarek z dobr. złota talmi najmodniejszy, z podwójn. szkiełk. kryształ. (można widzieć mechanizm w zegarku zamkniętym).

Tylko fl. 13.25 wspaniały zegarek z złota talmi, z plamką okrągłą, dwiema nakrywkami i szkiełkami kryształowemi.

Tylko fl. 3.50 szwajcarski zegarek z złota talmi albo chińsk. srebra z dobrym mechanizmem.

Tylko fl. 15 do 18 prześliczny srebr. zegarek kotwic. z szkieł. kryształ. i piękn. wyrzynaniami witemi. Jeszcze lepsze fl. 19 do 22.

Tylko fl. 14 najmocniejszy remontoar Prince of Wales z szkieł. kryształ. i mechanizmem z dobrego niklu—zegarki te nakręca się bez kluczyka — takie same z przyrz. do posuw. skazówek fl. 15 do 22.

Tylko fl. 14 do fl. 18 mały zegarek damski z dobr. srebra, dobrze pozłac; te same z złota Nr. 3, fl. 25—30.

Tylko fl. 18 do fl. 22 zeg. kotwicowy z najlepsz. srebra na 15 kamieni; te same złote fl. 35 do 40.

Tylko fl. 18, fl. 20 do fl. 25, z najlepsz. srebra zegarki remontoar, bez kluczyka nakręc. z przyrządem do posuw. skaz. takie same kotwic. fl. 28 do fl. 35.

Tylko 95 kr. paryski zegarek brązowy za poręczeniem.

Łańcuszki z złota talmi.

krótkie 50 kr, 80 kr. fl. 1.30, 1.60, 2, 3, 5, 6, najlepsze fl. 7, **długie weneckie** fl. 1.30, 2, 3, 4, 5, 6 do fl. 8 najlepsze. — Nasz słynny **łańcuszek sedański** długi, prześlicz. wyrobu fl. 4.50, do fl. 5.

Srebrne łańcuszki.

krótkie, fl. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 do fl. 12, długie fl. 5.50, 7, 8, 10 do fl. 12; te same pozłac. o 1 zł. droższe.

Tylko fl. 24, 25, szczerozłoty zegarek damski, fl. 35, 40 do fl. 50 najlepsze.

Tylko fl. 34, 38 do 45 zegarek kotwic. fl. 50, 60 do fl. 70 najlepszy.

Najlepsze francuzkie budziki fl. 5 do 7.

Największy skład **zegarów pendułowych** własnego wyrobu fl. 10, 12, 15, 20, 25 do 35 fl.

Szkockie zegary ścienne w najlepszym gatunku fl. 1.20, 1.50, 2.50 do 4.

Okrętowe zegary ścienne, w każdém położeniu idące, fl. 7, 9, 12 do 15 fl.

Tylko 50 kr. pierścienie do łańcuszków z złota talmi albo z chińskiego srebra.

Tylko 10 kr. kluczyk do nakręcania każdego zegarka.

Tylko 40 kr. do 1 fl. wisiorek do zegarka.

Tylko 10 do 30 kr. karabinier francuski.

Tylko 30 do 50 kr. najnowszy zegarek (Springuhr) z talmi złota.

Wszelkie, **nawet najrzadsze gatunki zegarków,** są zawsze na składzie. — Jeżeli się przedmiot jaki nie podoba, można go zamienić. — Przyjmuje się zegarki na zamianę, wartościowe papiery po najwyższym kursie.

Za gotówkę, lub za zaliczeniem na poczcie wykonuje się każde zamówienie w 24 godzinach. — Wszystkie zegarki są pierwszéj jakości i nie potrzeba ich na równi kłaść ze zwyczajnemi. — **Nieregulowany zegarek tańszy o złr. dwa. — Zegarmistrze i kupczący zegarami, mają wielki zapas zegarów wszelkiego gatunku do wyboru i powinni korzystać z niskich cen.**

Główny skład fabryczny zegarków R. Popper'a,

Wiedeń, Opernring, Nr. 7, sklep narożny. 3156(5-12)

Dla posiadających konie i gospodarzy.

Zdania o wyrobach weterynarskich Kwizdy.

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Proszę przysłać mi znowu 2 flaszki swego **wybornego c. k. uyrzyw. płynu przywrotczego,** którym **osięgnąłem najlepsze skutki.**

Bilowice, 5 stycznia 1872. **Wagner.**
nadporucznik w 6 pułku dragonów.

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Jego Wysokość dowódca czwartego korpusu wójsk ces. tureckich w Azyi, Ismael-Pascha polecił mi oświadczyć, że pański c. k. uprzyw. **płyn przywrotczy dla koni** podczas całéj wyprawy wojennéj w Mezopotamii **nadzwyczaj skutkował koniom jeneralnego sztabu i całéj konnicy. Temu to wzmacniającemu lekowi potrzeba zawdzięczać, że konie pomimo wszelkich niewygód, zaspokoiły w zupełności wszelkie wymagania nader uciążliwéj wojny na puszczy.** **Arthur Bey,**

Bagdad, 28 stycznia 1872 r. (L. S.) pułkownik w c. tureckim wojsku.

Do pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Proszę przysłać mi zaraz 5 wielkich paczek **swego wybornego Korneuburgskiego proszku dla bydła i 5 flaszek c. k. uprzyw. przywrotczego płynu.**

Zablat pod Trenczynem, 27 lutego 1872 r. **Edward hrabia Teleki.**

Wyroby weterynaryjne KWIZDY są do nabycia w KRAKOWIE: u p. **M. Jawornickiego, Józefa Jahna i J. Trauczyńskiego,** — we LWOWIE: u pp. aptek. **Konstant. Iskierskiego, Piotra Mikolasza, A. Berlinera, S. Ruckera.** Także znajdują się składy prawie we wszystkich miastach GALICJI, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszém piśmie.

Ostrzeżenie. Uprasza się, żeby chcący **uniknąć pomyłek,** nie mieszali Franciszka J. Kwizdy **płynu restytucyjnego, który jest jeden,** co go **odznaczono c. k. wył. przywilejem,** z innemi podobnemi i podobnie nazywanemi wyrobami. — Proszę także uważać na to, że na każdéj etykiecie **Korneuburgskiego proszku dla bydła** poniżéj stojący podpis jest w czerwonym kolorze i poczuwam się do obowiązku uwiadomić, że są fałszowane wyroby składające się z części całkiem bezskutecznych a nawet szkodliwych i i przestrzegam bardzo, żeby ich nie kupować.

Żadna roślina na kuli ziemskiéj nie wywiera tak szczęśliwie najlepszych skutków na wszystkie organa **oddychania i trawienia,** wzmacniając najwidoczniéj i trwale cały **system nerwowy i muszkułowy** jak lek na wszystkie choroby Indyanów, **Koka z Peru,** co takie powagi jak **A. v. Humboldt,** v. Martius, Lanza i inni stwierdzają z podziwieniem, przekonawszy się naocznie o zupełnym braku **gruźlicy** (u mieszkańców w Andes) i bajecznéj skuteczności kokierosów bez innego pożywienia). — Na téj podstawie prof. dr. Samson badał gruntownie i rozbierał tę roślinę na miejscu, z czego wyniknął najlepszy środek na najcięższe choroby

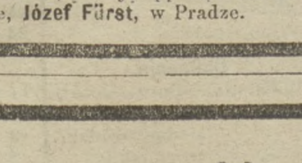
Pigułki Kokowe I, II i III.

Koka I skutkuje jeszcze najpomyślniéj **w chorobach szyi, piersiowych i płucnych,** nawet bardzo rozwiniętych; Koka II usuwa najuporczywsze przeszkody w **trawieniu,** katar żołądkowy, **dolegliwości hemoroidalne,** brak apetytu i t. d., a Koka III jest najskuteczniejszym, niezrównanym lekiem na **osłabienie nerwowego systemu,** hypokondrye, hysteryę, a osobliwie słabości, (jak: **pollucye, niemoc.** itd). Według cennika lekarstw w Prusiech pudełko 1 talar, 6 pudełek 5 talarów.— Bliższe szczegóły o roślinie Koka w umiejętnéj rozprawie, którą darmo przesyła **Aptéka pod Murzynami** (Mohren-Apotheke) w **Moguncyi.**

Główne składy na całą Austryę mają pp. aptekarze: **Edward Haubner,** w Wiedniu, am Hof, **J. v. Török** w Peszcie, **Józef Fürst,** w Pradze. 30?3 4-8)

Otwarte 1823.

1 wielki złoty, 1 mały złoty i 5 srebrn. medali otrzymał w nagrodę od rządu.



Poręczenie

ósmego powszechnego niemieckiego zgromadzenia straży ogniowéj w Linzu.

SIKAWKI PAROWE,
Sikawki ogniowe
wszelkiéj wielkości,
Sikawki i pompy
ogrodowe, wyciągacze wody, skrapiacze dróg, gasiki itd.

Wszystkie potrzeby dla straży ogniowéj, drabinki i przyrządy do ratowania.

WM. KNAUST

WIEDEŃ,

Fabryka maszyn i przyrządów do gaszenia ognia.

Leopoldstadt, Miesbachgasse **Nr. 15.**

Pompy centryfugalne, pompy do budowy,
pompy do studzien, browarów, gorzelni, cukrowni, chemicznych fabryk, gospodarcze itd. do wina, piwa, spirytusu, oliwy, węże, wiadra konopne, skórzane, kauczukowe.

(I.) ——3174(4-10)

Illustrowane cenniki przesyła się darmo.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.